

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

15. Biuletyn.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Józef przebył noc niepokojnie. W przebiegu choroby niema od wczoraj żadnej zmiany.

Rjeka, 17 stycznia 1905, godzina 9 przed południem.

Dr. Kiseljak w. r.
Arcyksiążęcy lekarz nadworny.

16. Biuletyn.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Józef popadał w ciągu dnia częstokroć w śpiączkę i apatyę. Zasób sił był mniej zadowalający.

Rjeka, 17 stycznia 1905, godzina 6 wieczorem.

Dr. Kiseljak w. r.
Arcyksiążęcy lekarz nadworny.

Rozporządzenie

Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 4 stycznia

dotyczące przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Czartoryi, do okręgu sądu powiatowego w Waszkowcach, na Bukowinie.

Na podstawie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 r. Dz. u. p. nr. 59, wydziela się gminę i obszar dworski Czartoryę z okręgu sądu powiatowego w Stanowcach i przydziela się do okręgu sądu powiatowego w Waszkowcach.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 marca 1905.

Klein w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 stycznia b. r. do l. 4800 o reskrypcie c. k.

Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 listopada 1904 l. 48.299 w sprawie przywozu (wprowadzania) koni z Austro-Węgier do Saksonii, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 stycznia.

Neutralność Chin.

Za ogólną cichą zgodą pomija się z reguły, gdy mówi się o wojnie na Dalekim Wschodzie, wyjątkowy w historii fakt, że wojna toczy się wyłącznie na terytoriach państwowych, należących do państw w zaręczaniu nie włączonych i stojących na stanowisku neutralności. Co więcej, te cudze dzierżawy są przedmiotem ataku i obrony i one też częściowo przynajmniej stanowiące będą prawdopodobnie nagrodę zwycięzcom. Wszystko to się dzieje w obliczu całego świata, a mimo tego mówi się zupełnie poważnie o obowiązującej neutralności cesarstwa chińskiego, o którego odwieczną własność toczy się walka. Nie mówi się zaś już wcale o Korei, której nominalną samostojność państwową zawsze i powszechnie lekceważono i której zignorowanie w praktyce przez strony wojujące wydaje się słuszne i naturalne nie tylko Japonii, odnoszącej stąd bezpośrednią korzyść, nie tylko mocarstwom neutralnym, niemającym możliwości lub chęci mieszać się w sprawę koreańską, ale nawet — co dziwniejsza — i Rosyji, chociaż dla tej materyjalna aneksja Korei przez przeciwnika przedstawia stratę dużą i ważną.

Z Chinami jest więcej kłopotu. Ich neutralność, której terytoryalne granice oznaczyła w swoim czasie przyjęta przez wszystkie mocarstwa nota amerykańskiego sekretarza stanu p. Haya, w tych granicach jest niezmiernie do utrzymania trudna. Wypadki wojenne wymagają ciągłego przesuwania poszczególnych oddziałów armij i obowiązek nie przekraczania granic uznanych za leżące bezwarunkowo po za terenem wojny pociąga za sobą dla obu przeciwni-

ków niemałe strategiczne trudności. To też, gdy Rosya niedawno w tonie dosyć ostrym zagroziła cofnięciem swojej zgody na ograniczenie terenu walki, Japonia pospieszyła złożyć w Waszyngtonie oświadczenie, w którym zastrzegła sobie — w danym razie — możliwość pójścia za przykładem przeciwnika. Ta postawa stron wojujących byłaby bardzo niebezpieczna i wpłynęłaby na zmniejszenie szans bliskiego pokoju, gdyby trzeba ją brać zupełnie na serio. Na szczęście tak nie jest. Nie można bowiem wątpić, że ani z militarne, ani dyplomatyczne punktu widzenia nie jest dla Rosyji pożądanem wciągnąć Chiny w wojnę. Owszem widoczny interes Rosyji domaga się tego, by Chiny zachowały ścisłą neutralność. Dlatego nota rossyjska jest niezmiernie, jak czysto dyplomatyczną pogroźką, tak samo, jak tylko dyplomatycznym sparowaniem jej jest replika japońska.

Taki optymizm w poglądach będzie jednak usprawiedliwiony tylko wówczas, jeżeli mocarstwa obce, które zażądały od Chin utrzymania neutralności, dalej w tym kierunku w Pekinie działać będą. Obowiązkiem też dyplomatów, którzy nie chcą, aby katastrofa azjatycka pociągnęła za sobą katastrofę europejską, jest interweniować wytrwale i energicznie w stosunkach między Chinami a obiema stronami walczącymi i niedopuszczać żadną miarą do tego, by cesarstwo chińskie w toczących się zapasach objęło rolę czynną.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 18 stycznia.

(Drożyzna w Wiedniu. — Walka o mięso. — Projekt wielkiej rzeźni miejskiej).

(i) Drożyzna w Wiedniu dosięgła tej zimy — niebywałych rozmiarów. Można by przytoczyć szereg cyfr na potwierdzenie tego zdania, — ale cyfry same przez się jeszcze nie mówią. Ceny głównych towarów spożywczych w Wiedniu zawsze były wyższe aniżeli w innych miastach Państwa — obecnie podniosły się jednak o procent, wahający się między 8^o a 20^o i wyżej, a za-

tem, chociaż n. p. w tym roku także we Lwowie i Krakowie drożyzna ogromna, Wiedeń mimo to trzyma zawsze prym w wyższym kierunku. Mięso, nabiał, jarzyny, mąka, jaja, węgiel i t. d., i t. d. — wszystko to podrożało bardzo znacznie — a podrożało także obuwie, ubranie, bielizna i w ogóle wszystkie niezbędne potrzeby codzienne. Teraz zapowiadają jeszcze podrożenie piwa (co za cios dla Wiedeńczyków!), podwyższenie czynszu za mieszkania a ceny pieczywa pozostają wprawdzie niezmiennione, natomiast za tą samą cenę dostaje się obecnie — coraz mniejsze i coraz mniej ważne pieczywo.

Drożyznę tłómaczą posuchą zeszłorocznego lata, klęskami elementarnymi lat dawniejszych, niepomyślnymi konjunkturami handlowymi i ekonomicznymi. Wszystko to ma niewątpliwie pewne uzasadnienie, ale czy wzrost cen zostaje w stosunku do tych ujemnych objawów — to wydaje się konsumującej i płacącej ludności w wielu wypadkach wysoce wątpliwem.

W szczególności co do mięsa. Od długich lat rozlegają się skargi na dowolność rzeźników wiedeńskich i wiedeńskich handlarzy bydła; ci ostatni dyktują ceny pierwszym a tamci znowu publiczności — ceny wygórowane i nie stosunkowe do jakości towaru. Burmistrz wiedeński, dr. Lueger, który rządowi swoim w mieście stara się nadać piętno troskliwości o interesa mieszkańców a zwłaszcza mniej zamożnej ludności, od dawna odgrażał się, że położy koniec temu wyżywkowi, tworząc wielką rzeźnię miejską. W obec trudności zadania, rzeźnicy bagatelizowali sobie te pogroźki, które podniesiono po raz pierwszy w konkretnej formie w czasie „walki o mięso“ w Wiedniu na wiosnę r. z. Dr. Lueger jednak z energią zabrał się do przeprowadzenia myśli, i — oto projekt wielkiej rzeźni miejskiej — właściwie miejskiego przedsiębiorstwa dla zaopatrywania Wiednia w mięso jest już gotowy.

Ma ono rozpocząć swą działalność już z dniem 1 maja b. r., a przyjsię w następujący sposób do skutku: Oto zawiązuje się — a właściwie zawiązało się już — Towarzystwo akcyjne, mające utrzymywać w ruchu wielką rzeźnię. Kapitał zakładowy ma wynosić 5 milionów koron i może być podwyższony do 20 milionów koron, — gmina

73)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZEŚĆ PIERWSZA.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Wpadł na owe krzyki Mareyan Krzepecki, za nim dwóch Sulgostowskich, młody Zabierzowski i jeszcze jeden z gości, a widząc co się dzieje, porwali się do szabel. W pierwszej chwili zamieszanie powiększyło się jeszcze bardziej. Sulgostowscy porzucali na płazowaniu pijaków, lecz Mareyan Krzepeckiego ogarnął szal wściekłości. Wypukłe oczy wylazły mu jeszcze bardziej na wierzch, zęby błysnęły z pod wąsów i począł po prostu siekać, kto mu się nawinał. Kilku sług zalało się krwią; inni chronili

się pod stół, reszta stłoczyła się w bezładnej ucieczce we drzwiach, a on bił w kupę, krzyjąc:

— Hultaje! psułaty! — ja tu pan! ja tu gospodarz!

I wyjechał na nich do sieni, skąd doszedł jeszcze jego przeraźliwy głos:

— Kijów, różę!...

A ci tu w izbie stali, jak wśród rumowiska, patrząc na siebie zgorzonym wzrokiem i kiwając głowami.

— Jeszcem też takich rzeczy w życiu nie widział — ożwał się jeden z Sulgostowskich....

A drugi rzekł:

— Dziwna śmierć i dziwne jej okoliczności. Patrzenie — toż tu, rzekłbyś: tatarzy wtargnęli.

— Albo złe duchy — dodał Zabierzowski. — Straszna jakowaś noc.

Kazali jednakże wyleźć ukrytej pod stołem czeladzi, by uczynić w izbie ład jakitaki. Pacholki wyszli wytrzeźwieni zupełnie ze strachu i rąco wzięli się do roboty, a tymczasem powrócił Mareyan.

Był już spokojniejszy, tylko jeszcze wargi trzęsły mu się ze złości.

— Popamiętaj! — rzekł, zwróciwszy się do obecnych. — Ale dziękuję waćpanom, żeście mi pomogli do ukarania tych łajda-

ków. Nie luźniej im tu będzie, niż za nieboszczyka! — moja w tem głowa!

Na to spojrzeli na niego zaraz bystro obaj Sulgostowscy — i jeden rzekł:

— Tak samo waćpan nie masz nam za co dziękować, jak my jemu.

— No?

— I dlaczego się tu na jedynego sędziego sposobisz? — zapytał drugi z bliźniaków.

A on począł natychmiast podskakiwać na swoich krótkich, pałkowatych nogach do góry, jakby im chciał do oczu doskoczyć, i odrzekł:

— Bo mam prawo! mam prawo! mam prawo!

— Jakie prawo?

— Lepsze od waszego!

— A cóż to? czytałeś testament?

— Co mi testament? (tu dmuchnął na dłoń) — ot co! wiatr! Komu zapisał? żonie?

A gdzie jaka żona? — Ot co? — ja tu najbliższy! — my — Krzepecy — nie wy!

— A to obaczmy. Bogdaj cię zabito!

— Bogdaj was zabito! Idźcie precz!

— Ty, koźle, ty psiaku! Doczekasz!

Precz, mówisz, mamy isé?... Pilnij ty lepiej swego koźlego łba!

— Groźcie?...

Tu trzasnął pan Mareyan szablą i po-

sunął się ku braciom — a oni też chwycili za rękojeści.

Lecz w tej chwili ożwał się za nimi zgorzony głos księdza Tworkowskiego:

— Mości panowie! Nieboszczyk jeszcze nie ostygł.

Więc Sulgostowscy zawstydzili się ogromnie i jeden z nich rzekł:

— Księżę prałacie, o nie nam tu nie chodzi, bo swój kawałek chleba mamy i cudzego nie pragniemy. Ale ta żmija już tu żgać poczyna i ludzi chce rugować.

— Jakich ludzi? Kogo?

— Kogo popadnie. Dziś nas, którym już kazał isé precz, a jutro może te niewiasty-sieroty, pod tym tu dachem żyjące.

— A nieprawda! nieprawda! — zawołał Mareyan.

I, zwinawszy się nagle w kłębek, uśmiechnął się, począł zacierać ręce, kłaniać się i mówić z jakąś jadovitą uprzejmością:

— Owszem, owszem! proszę wszystkich na pogrzeb i stypę, — proszę pokornie — prosimy obaj z ojcem, a co się tyczy panny Sienińskiej, zawsze tu znajdzie dach i opiekę — zawsze! zawsze!

To rzekłszy, zacierał dalej z wielką radością ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

m. Wiednia przystępuje jako akcyonaryuszka i bierze akcyj na razie za 1 milion koron; resztę akcyj rozbięrają przedsiębiorcy prywatni, którzy mają tem samem zabezpieczony odbyt dla swego bydła. Bankierem przedsiębiorstwa będzie „Bank dla krajów koronnych“ (Laenderbank). — Gmina otrzymuje oprócz dywidendy czwartą część czystego dochodu z przedsiębiorstwa, jeżeli dochód ten przewyższy 5 procent od kapitału akcyjnego. W zarządzie Towarzystwa będzie miała co najmniej trzech przedstawicieli. Zadaniem przedsiębiorstwa będzie zakupować — z wyłączeniem pośredników — było najlepszej jakości, na razie tylko było rogatę, wprost od hodowców — przedewszystkiem od krajowych Towarzystw rolniczych i dla chowu bydła, względnie od członków tych Towarzystw, — dalej bię do było w rzeźniach miejskich, a mięso sprzedawać we wszystkich dzielnicach miasta.

Ceny mają być w każdym razie niższe aniżeli przeciętne ceny targowe Stowarzyszenia rzeźników za miesiąc ostatni. Ponieważ wyrab mięsa będzie tu odbywał się na wielką skalę, a kupno bydła z ominięciem pośredników, przeto osiągnięcie cen niższych będzie możliwem nawet, jeżeli się uwzględni, że także rzeźnicy, sprzedający tu mięso w drobnym handlu, muszą coś zarobić. Mięso to ma zaś odbyt zapewniony: gmina zobowiązuje się pokrywać 75 proc. zapotrzebowania swoich zakładów mięsem tego przedsiębiorstwa. — Po 25 latach przedsiębiorstwo ma przejść na własność gminy wraz z całym urządzeniem bezpłatnie; już po 15 latach istnienia może je jednak gmina całkiem wykupić pod korzystnymi dla siebie warunkami.

Bardzo ważną jest kwestya dostawy bydła dla przyszłego Towarzystwa. Wiedeń bowiem spotrzebuje rocznie 250.000 sztuk bydła. Konsumcy projektowanego Towarzystwa ma na razie wynosić 50.000 sztuk, a być w czasie możliwie najkrótszym podniesioną na 150.000 sztuk.

Ponieważ targ wiedeński (na St. Marx) jest głównym rynkiem zbytu dla bydła galicyjskiego, przeto byłoby rzeczą potrzebną, aby nasi hodowcy i powołane Towarzystwa zajęły się zawczasu zabezpieczeniem obrotu bydła galicyjskiego dla nowo powstać mającego Stowarzyszenia, zwłaszcza, że zachodzi obawa, iż prywatni akcyonaryusze Towarzystwa mogliby popierać przedewszystkiem było ze swoich krajów koronnych, t. j. nie z Galicyi, a nasze rolnictwo poniosłoby nowe, ciężkie straty.

Ponieważ projekt przewiduje udział gminy w przedsiębiorstwie, przeto cała rzecz musi przyjść jeszcze przed Radę miejską. — W obec tego jednak, że oręduje ją dr. Lueger, nie ulega wątpliwości, że większość rady zgodzi się na projekt. — Rzeźnicy wiedeńscy są naturalnie ogromnie zaniepokojeni tą groźną konkurencją, jaką im ma stworzyć miasto, organizują się też i zapowiadają zaciętą kampanię przeciw zamysłom dr. Luegera.

Rzym, 15 stycznia.

Ostatnia z rzędu w r. b. beatyfikacya w Bazylice św. Piotra odbyła się w dniu dzisiejszym. Pius X. ogłosił błogosławionymi księży: kanonika ostrzyhomskiego Marka Kryża, Stefana Pongracza, Węgrów, i Melchiora Grodeckiego, Polaka, Jezuitów, zamęczonych przez kalwinów, w Kaszowie, w północnych Węgrzech, w r. 1619. Kiedy Jerzy Rakoczy zbuntował się przeciw cesarzowi, a popierający kalwinistów, zajął Kaszów, uwięził trzech Jezuitów, z których Grodecki był Polakiem. W nocy z dnia 6 na 7 września 1619 r. kalwini napadli na dom, gdzie uwięzieni byli Jezuiti, pobili ich, pokaleczyli, potem powiesili u powały i zawiesiwszy kamienie na nóg, podpalili pod nimi ogień, a następnie, na pół żywych zdjęli i dobili kijami. Hrabinie Palfy udało się wtedy ciała męczenników, wrzucone do kloaki, wydobyć i pochować przy kościółku we własnym majątku.

Na uroczystość tę przybyła pielgrzymka węgierska, w której było wiele narodowych strojów. Mszę św. przy odczytaniu bulli beatyfikacyjnej, miał biskup koadiutor ostrzyhomski, ks. Kohl. Po południu zaś, O. Święty zeszedł do Bazyliki, aby uczcić nowych błogosławionych. D.

Z pod berła pruskiego.

W powodzi politycznych nowości z ostatniej doby, przemknęła się niespostrzeżenie mowa pośta dr. Krzymskiego, wygłoszona przed trzema dniami w parlamencie niemieckim przy obradach nad etatem sprawiedliwości Rzeszy. A ciekawa ona, bo zwracała uwagę na rozmaite braki w dzielnicach polskich. Zdaniem pośta „większa część narodu niemieckiego nadto jest rozsądną, taktowną i uczciwą, aby lubować się w hakatyzmie“. Ze skargi dawno znane, dzisiaj znowu powtarzać musi, winna to przedewszystkiem rządów związkowych, które nie usuwają nienormalnego stanu rzeczy. Zarzucają Polakom wrogie stanowisko w obec Niemczyzny; ustawodawstwo antypolskie chrześcił mianem środka odpornego przeciw polskiemu zalewowi. „Jeżeli zwrócę uwagę na to, że my lata całe tylko dla tego i o to walczyć musimy, aby ustawodawstwo w obec nas w taki sposób było zastosowanem, jak to chciał ustawodawca, to sądzę — kończy dr. Krzymski z naciskiem — że fakt ten zupełnie wystarcza, aby zarzuty takie, nam czynione, zniweczyć“. Zresztą Polacy, broniąc ze słowiańską wytrwalością swego posiadania, nigdy nie naruszali stanu innych narodów. „Do czegoż my dążymy, czegoż my się domagamy na wszystkich naszych wiecach? Myślą przewodnią mów wszystkich mowców polskich jest: bądźcie trzeźwymi, pracowitymi, oszczędnymi, szunujcie prawa, chociaż i serce się krwawi, pielęgnujcie język ojezysty, narodową waszą polską, abyście ją tak czystą i nieskalaną, jak ją odebraliście od rodziców waszych, przekazali dzieciom waszym“.

Przystąpiwszy do omówienia zastosowania ustawy dotyczącej stanów cywilnych w dzielnicach polskich, podnosi dr. Krzymski nieuzasadniony wstręt urzędników do zapisywania w księgach nazwiska z polską końcówką: ska dla osoby płci żeńskiej, jeżeli nazwisko ojca kończy się na ski. Powołują się oni na rozporządzenie ministerjalne z 9 września 1898 roku, choć opiewa ono wprost przeciwnie jak rezolucya w tej sprawie, przyjęta jednogłośnie przez parlament w 1903 r. Kancelarz pozostaje głuchym na wszelkie nasze wezwania i prośby, choć ta rzecz, na pozór drobna, jest dla Polaków nadzwyczajnej wagi: „sposób pisania nazwisk należy do właściwości narodowych Polaków, a ta miała przecież pozostać zachowaną według znanej mowy cesarza, wygłoszonej w Poznaniu“. Czyny jednak pozostają tu w rażącej sprzeczności ze słowami monarchy, które pragnęły wprowadzić między lud polski pewne uspokojenie i zapewnić go, iż narodowość jemu droga nie zostanie naruszona“.

Drugą sprawą, równie ważną, to wstręt urzędników niemieckich do imion polskich. Za używanie których pociągają władze policyjne w i n n y c h do odpowiedzialności. „Część pewna pod groźbą kary zastosowała się zaraz do wezwania policyi — nie umieścili jednak imienia w niemieckim brzmieniu zamiast imienia polskiego, lecz wypisali imię w brzmieniu łacińskim, tak, jak było zamieszczonem w księgach kościelnych. I stąd to pochodzi, że jeżeli się przechodzi ulicami miast naszych, natenczas ma się uczucie, jakoby się było przeniesionym do starożytnego Rzymu, albo przynajmniej do odkopanego Hereulanum i Pompei. Imiona takie, jak n. p. Josephus, Ignatius, Pancratius, Petrus, Paulus wpadają nam na każdym kroku w oczy. Skutek, który policya przez to rozporządzenie osiągnęła, jest wprost śmieszny“.

„Drugą część zagrożonych karą policyjną zwróciła się do wyższych instancji, a tam nastąpiły zupełnie różne wyroki ostateczne: Jeżeli sprawa doszła na drodze zażalenia do kamergerychtu, to sąd ten zadecydował, że imię polskie prawnie jest używane; jeżeli jednak sprawa ta, jako karna, doszła do sądu nadziemiańskiego w Poznaniu, to sąd ten rozstrzyga, że imię polskie używane jest nieprawnie, że powinno być zamienione na łacińskie lub niemieckie“.

Dr. Krzymski wzywa przeto sekretarza stanu, by wreszcie sprawę tę załatwiono w myśl usprawiedliwionych żądań polskich.

Inna sprawa zaprzęta obecnie Polaków w okręgu wyborczym Wąbrzeźno-Toruń-Chełmno, skąd od czerwca 1903 r. posłował do parlamentu dzielny publicysta i redaktor *Gazety Toruńskiej*, p. Jan Brejski. Komisya weryfikacyjna uznała po upływie półtora roku wybór ten za nieważny, bez zwłoki więc przystąpiła się należy do nowej kampanii, która łatwą bynajmniej nie będzie.

Wpływy centrowców na Górnym Śląsku maleją z roku na rok, czego najlepszym dowodem ostatni wybór dr. Hagera w okręgu Kozielsko-Głubczyckim. Dawniej wychodzili tu centrowcy z urny wyborczej jedno-

głośnie; tym razem dr. Hager na 480 wyborców znalazł już 193 przeciwników swej kandydatury. Sprawa ta wywołała ożywioną polemikę śląskich organów prasy niemieckiej i polskiej.

Stowarzyszenia niemieckie w Poznaniu postanowiły wnieść okazały dom związkowy. W tym celu puszczone w obieg udziały w wysokości stu marek, które nabywają w pierwszym rzędzie członkowie tych stowarzyszeń.

Reforma

ustawodawstwa włościańskiego w Rosyji.

Wydany został okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernij, w którymznaczono w sprawie konferencyi co do rewizyi ustawodawstwa włościańskiego, że mylnem jest zapatrywanie, jakoby ukaz carski z dnia 25 grudnia r. z. z gruntu zmienił podstawy tych ustaw i jakoby zbyteczne były dalsze narady w tej sprawie. — Zachodzi tu chyba nieporozumienie, Wspomniany bowiem ukaz potwierdza na nowo zasady, prowadzące do wytkniętego celu, wskazanego w ukazie carskim z dn. 11 stycznia 1904 roku. Mianowicie ukaz carski z d. 11 stycznia 1904 roku zarządził rewizyę ustawodawstwa włościańskiego z r. 1861, przyczem miała być uwzględniona uienaruszalność własności gminnej, obok ułatwienia poszczególnym włościanom występowania ze związku gminy. Przytem należy dążyć do utrzymania stanu włościańskiego, a udziały gruntowe nie mają ulegać wyłączeniu.

Te podstawy zostały w ukazie z dnia 25 grudnia w zupełności zastrzeżone, ponieważ ukaz przepisuje, że przez nowe opracowanie ustawodawstwa włościańskiego ma być ono doprowadzone do harmonii z ogólnymi zasadami państwowymi, że mianowicie należy dopuścić włościanina do korzystania z praw, przysługujących każdemu wolnemu obywatelowi. Ukaz z dnia 25 grudnia dąży też do tego celu, by przestrzegano rzeczywistnieta podstaw ustawodawstwa z r. 1861. Wymieniony ukaz nie wyklucza stanowej organizacyi włościańskiej, której porządek w dawnych czasach uromoził się znacznie. O zupełnem usunięciu stanowego porządku włościańskiego nie może być mowy, gdyż jest on konieczny do zaspokojenia potrzeb włościan. Wszakże inne także stany, korzystające z ogólnych praw państwowych, posiadają do zaspokojenia odrębnych swych stanowych potrzeb własne organizacje. Ukaz carski z dnia 25 grudnia uznaje dalej, że nieodzowną jest równość wszystkich stanów w obec praw, zaprowadzenie jednolitej sprawiedliwości i konieczną niezależność wszystkich organów sprawiedliwości.

Nie należy z tem mieszać włościańskiego stanowego wymiaru sprawiedliwości a to ze względu na odosobnione dotąd stanowisko stanu włościańskiego, którego to stanu niezależność zostanie w inny sposób

27)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

X!

(Ciąg dalszy).

— Są dwa rodzaje obowiązków — odrzekł d'Argillesse — pierwszy ten, który społeczeństwo narzuca jako pozostałość epoki, w której kobieta, władczyni z pozoru, w rzeczywistości trzymaną była w najstraszniejszej zależności i obowiązek prawdziwy, obowiązek epoki, w której każdy stara się przagnąć czegoś sam z siebie, wyciągając jak największą korzyść ze swojej wartości; ten obowiązek wymaga, abyśmy skupili wszystkie nasze siły na zdobycie tego, co nas o sobiście dotyczy, to znaczy, abyśmy byli w stanie współubiegać się o potęgę i piękno naszej epoki... Co do mnie, gdyby jaka kobieta w całym znaczeniu tego wyrazu uczyniła mi najwyższy zaszczyt obdarzenia mnie swoją miłością, staralabym się pozostawić jej takie wspomnienia, które wystarczyłyby do wypełnienia reszty jej życia; poznałaby wtedy, jaką wartość życie posiada.

— Znakomicie! — ożwał się po za nimi głos hrabiego Forest.

Opuszczywszy stolik, przy którym grał wista, szukał gospodyni domu, a ujrawszy ją zdala na rozmowie z p. d'Argillesse, zrobił

ogromne koło, aby zbliżyć się do nich niewidziany.

— Ślicznie umiesz przemawiać, kochany panie — mówił dalej, zasiadając w fotelu, który d'Argillesse opuścił, trochę zbity z tropu. — Ale powiedz mi pan, czy masz zamiar się żenić?

— Dlaczego? — spytał młody człowiek, nieco podejrziwie.

— Po prostu dla tego, że ten salon jest pełen ślicznych panierek, i że najkorzystniejsza byłaby chwila dziś, wśród tylu kwiatów, stosowny wybór zrobić.

Rozmowa we troje nie przedstawiała już tego uroku co we dwoje i wkrótce d'Argillesse się oddalił, nie bez irytacyi na tego intruza, którego niestosowne wieszanie się mogło mu popsuć szyki na gruncie, który, wydawało mu się, że już po części zdobył.

Kilkakrotnie przez resztę wieczoru spotykał w szybkim błysku spojrzenia pani Fontenoy; d'Argillesse był wytrawnym znawcą kobiet: miał zasadę obdarzać je wszystkie tem, co nazywał zasadę Berengera, to znaczy dawać im do myślenia, że nie wierzy w ich upadek, jakie by nie były zresztą jego prywatne wiadomości o ich teraźniejszości lub przeszłości. Pani Fontenoy, widocznie zaniebana przez męża — dla jego wprawnych oczu rzecz nie ulegała wątpliwości — wydała mu się dobrą gratką; nie wierzył, aby w gruncie była uczciwszą od innych, ale mniej śmiała i z tego powodu trudniejszą do przekonania. Forest bardzo nie w porę się zjawił, ale sposobność się powtórzy, a zresztą, d'Argillesse nigdy sobie nie obiecywał, że przedsięwzięcie łatwo pójdzie; ta sama trudność nawet przedstawiała mu najwięcej uroku.

Pani Fontenoy, rozmawiając z Forestem, który z bliska jej się przyglądał, czuła się bardzo nieswoja; niektóre słowa d'Argi-

lesse nadto trafiały w słabą stronę moralnego jej opancerzenia. Wiedziała dobrze, iż nigdy nie żyła właściwem życiem, przynależała to sama przed sobą wtedy, płacząc gorzkimi łzami. Obecnie, gdy miała nadzieję, że zbliżniła tę ukrytą ranę, dzięki usilnym staraniom, dzięki różnorodnym zajęciom, jak wydawanie za mąż Juliety, kupno majątku, gdzie miała zamiar spędzać lato i innym sprawom domowym, trzeba było, aby ta rana otworzyła się znowu, skutkiem słów niebacznych — niebacznych i prawie zuchwiałych, pod powłoką najwyższego szacunku?

W spokojnej obojętności, w jakiej żyła aż do ostatnich czasów, pani Fontenoy żadnej uwagi nie przywiązywała do hołdów, którymi ją obdarzano; były to, myślała, uprzejmości ze strony mężczyzny zupełnie zwykłe i przyjęte, tak same jak obdarzanie dam kwiatami lub cukierkami, ofiarowanymi bez uboższej myśli i przyjmowanymi tak samo. Być może, iż niewyraźne oświadczenia d'Argillesse byłyby także wliczone w rubrykę „bez znaczenia“, gdyby nie to, iż stan unyśtu Edmei był teraz zupełnie inny. I być może, iż on także, który nie lubił tracić czasu, byłby się zatrzymał przy pierwszych krokach, gdyby nie widział niepokoju, jaki wzbudzał, a który, w swojej miłości własnej, tłómaczył sobie na swoją korzyść.

Na zakończenie balu podano kolację przy małych stolikach; była to myśl d'Argillesse; nie był pewny, że skorzysta ze swego pomysłu, gdyż trudno rzeczywicie było przypuszczać, aby mógł znaleźć miejsce przy pani Fontenoy. Ale uprzejmy zdobywca serc lubił innym także przyjemność zrobić, choć by miało coś złego ztąd wyniknąć.

Powiedzieć, że Edmea była zachwyconą widokiem, jaki ta kolacja przedstawiała, byłoby przesadą; jednakże, ponieważ zapro-

szczenia były czynione z największą skrupulatnością, z wyjątkiem kilku flirtów trochę widoczniejszych, mało co zganić mogła. Julieta znalazła sposób umieścić się przy stoliku na sześć osób, przy którym mały Descrosses przysiadł się na siódmego; Fabian, przybyły za późno — czy to był tylko przypadek? czy złośliwa Julieta nie uczyniła tego umyślnie? — nie mógł znaleźć miejsca, tylko bardzo daleko; z wielkiem roztrągnięciem służył swoim sąsiadkom, gdy oczy jego zwracały się ku Julicie.

Wszystko się kończy na tym świecie, nawet kolacje balowe; gospodarstwo pozostali sami w swoich salonach, spustoszonych jak po prześciu trąby powietrznej, zasypanych skrawkami tiulu, kwiatów, złoczonego papieru, bekszałtanych szczątków kotyliowych przyborów.

— Jesteśmy jak dowódcy armii — rzekła Julieta — będziemy spać na polu bitwy. Ale moja ciociu, jeżeli ciociu zawadzam, wróć do mamy, zamiast kłaść się do łóżka, które mi ciocia przygotowała kazała. Która godzina? Pięta? Doprawdy, niewiem już czy piąta rano, czy wieczorem? mam daleko większą ochotę pojechać konno, a nawet pójść piechotą na spacer, niż kłaść się spać. Mój wujaszku, gdybyś mi dał lekcję szermierki teraz, natychmiast, gdy jestem jeszcze w balowym stroju?

— Lepiej byś zrobiła biorąc świecę i idąc spać — rzekł Fontenoy.

— Świecę? Wuju mojej duszy! Ależ popatrz, co się na dworze dzieje!

Julieta pobiegła do okna, otworzyła story i słońce ukazało się, oświecające mały ogródek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zapewniona. Ukaz więc carski nie wprowadza w tym względzie żadnych zmian, a zawiera wyraźną wskazówkę, że konferencje gubernialne mają zastanawiać się nad poruczonemi im kwestyami w myśl dawniejszego polecenia.

Co do wspomnianych w ukazie obrad nad najważniejszymi sprawami życiowymi, w osobnych konferencjach dla potrzeb przemysłu rolnego, to poprzestać one winny tylko na naradach nad wiadomościami i orzeczeniami, nadesłanemi przez miejscowe komitety dla spraw rolniczych i mają dążyć tylko do ułatwienia kwestyi włościańskiej, wcale nie mają jednak obowiązywać konferencji gubernialnych i niewątpliwie użyte będą za podstawy przy ostatecznym opracowaniu ustaw włościańskich.

Ten okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych został przez cara przyjęty. Dlatego ministerstwo wyzwa gubernie, ażeby wszelkie zarządzenia, wydane co do konferencji gubernialnych, doprowadzono dalej z całą energią bezwzględnie do końca. W końcu okólnik zaznacza, że w konferencjach tych przysługuje ich uczestnikom zupełna wolność wyrażania prawdziwych zapatrywań w sprawie potrzeb włościańskich.

Jak widzimy, okólnik kończy się bardzo liberalnym frazesem, niestety, wątpliwe wypada, czy zachęci on kogokolwiek do korzystania ze swobody, jaką zawarowano pragnącym wyrazić swą opinię. Nie tajono się przecież w ostatnich czasach z rozmaitemi co do tej sprawy zdaniem, a jednak było to widocznie rzucaniem grochu o ścianę, gdyż okólnik wypaczając tendencję manifestu carskiego z dnia 25 grudnia st. st. r. z., osadza całą sprawę napowrót na gruncie dawnych przepisów i rozporządzeń.

Spełniło się tedy przewidywanie tych, którzy twierdzili, iż manifest carski tyle prawiący o reformach, stanie się w ręku czynownictwa — ich grobem.

Kapitulacja gabinetu Combesa.

Z Paryża telegrafują:

Prezydent gabinetu Combes wręczył wczoraj przed południem prezydentowi Loubetowi dymisy całego gabinetu w zamkniętym piśmie, które prezydent Loubet przeczytał dopiero po odejściu ministrów. Prezydent Combes ubolewa w tem piśmie, że musi rzec się przeprowadzenia szeregu reform, które przy każdej sposobności spotykały się z uznaniem większości republikańskiej obu Izb. Jednakże współdziałaniu niepoahamowanej ambicji klerykałów i nacjonalistów udało się po 18-miesięcznych atakach utworzyć większość. Prez. ministrów gotów był krok za krokiem przeprowadzać reformy z całą energią dalej, jednakże był narażony na niebezpieczeństwo, że każdej chwili mógł w Izbie zostać w mniejszości, nawet w sprawie, nie mającej związku z ogólną polityką rządu. W obec tego uważał za stosowne tuż po głosowaniu, które wyraźnie dało aprobatę jego polityce, cofnąć się, sądzi bowiem, że uchwała większości, mimo, że większość nie była znaczna, będzie dla każdego przyszłego gabinetu obowiązującą. Combes ufa, że unia republikańska projekt reform gabinetu przeprowadzi w zupełności. W końcu prezydent ministrów dziękuje prezydentowi Loubetowi za okazane jemu i jego kolegom zaufanie.

Prezydent Loubet uprosił ministrów, ażeby sprawowali swe urzędy, aż do mianowania ich następców. Po południu prezydent Loubet zaprosił do siebie prezydentów senatu i Izby deputowanych. Prezydent Loubet zamierza przed mianowaniem nowego gabinetu odbyć konferencję z przywódcami grup republikańskich w obu Izbach. Konferencje te wypełnią cały dzień dzisiejszy, tak, że dopiero w piątek będzie Loubet w możności wybrać osobistość, której powierzy utworzenie nowego gabinetu.

Według wiarygodnych zapewnień, najwięcej widoków ma gabinet Rouviera, gdyż prezydent Loubet osobiście bardzo lubi obecnego ministra skarbu a równocześnie i Delcassé, który ma pozostać i nadal ministrem spraw zagranicznych, zgadza się całkowicie na politykę Rouviera. Stronnictwa skrajne w Izbie poselskiej pragną natomiast powierzyć ster przyszłego gabinetu senatorowi Clémenceau, Loubet przecież nie żywi do niego zaufania i boi się, ażeby nie odgrzebano przy tej sposobności dawnych skandalów panamskich, w które Clémenceau był zamieszany. W każdym razie nowy gabinet zaraz na samym wstępie będzie miał ciężkie zadanie, ażeby położyć kres kampanii, którą prowadzi opozycja przeciw systemowi denuncjacyi, zaprowadzonemu przez gabinet Combesa. Prezydent rzeczywistej wyraził osobiste życzenie, aby przyszły gabinet stanowczo zerwał z systemem denuncjacyi.

Minister wojny Berteaux wygłosił onegdaj na bankiecie mowę, w której podniósł, że armia, przeważnie z żywiołów demokratycznych utworzona, musi być silną, aby

zwalczyć wszystkie niebezpieczeństwa. W sprawie denuncjacyi oświadczył, że sprawa ta szkodzić będzie nie tylko obecnemu rządowi, ale także i przyszłemu.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Echo de Paris donosi z Petersburga: Rossyjska ofenzywa ma niebawem nastąpić. Kuropatkin pragnie skorzystać z przewagi Rossyan w kawalerji i artylerji i zaatakować Japończyków w dolinie rzeki Hun w 350.000 ludzi. Front ewentualnej wielkiej bitwy wynosiłby 80 kilometrów.

Zupełnie inne przekonanie panuje, zdaje się w kołach japońskich. Z Londynu donoszą bowiem, że br. Suymatsu w rozmowie z pewnym dziennikarzem, oświadczył, iż trudno przypuścić, by do stanowczego starcia nad Szaho przyszło prędzej, jak w połowie lub pod koniec marca b. r. Klimat zimy mandżurskiej trzyma obie armie na uwięzi. W takich warunkach możliwe są tylko drobne utarczki.

Wedle *Narodnich Listów*, koła, mające bliskie stosunki z dworem carskim, twierdzą, iż Kuropatkin już po raz drugi zaniósł do cara prośbę, aby go odwołał z placu boju, gdyż jest chorym. Car ma być zdecydowany uczynić zadość jego żądaniu.

Jeńcy z Portu Arthura.

Z Tokio donoszą, że przygotowania do pomieszczenia 35 tysięcy rossyjskich jeńców z Portu Arthura i innych miejscowości zostały ukończone. Mianowicie 5 tysięcy umieszczonych będzie w Tengakhaja, 20 tysięcy w Hamalara koło Osaki, reszta zaś w rozmaitych miastach. Rossyjski porucznik Mirski, znajdujący się w Matsujamie, zatrzymany zostanie prawdopodobnie w niewoli do końca życia z powodu, że już kilkakrotnie próbował ucieczki.

Zwierzchnia gen. Stoessla.

Władze japońskie pozwoliły „Australii“, na której pokładzie odjechał Stoessel i jego towarzysze, odpłynąć z Nagasaki dopiero w noc, aby oficerowie rossyjscy nie mogli oglądać fortyfikacyj morskich miasta. Krótko przed odjazdem gen. Stoessel udzielił interwiewu korespondentowi londyńskiego *Daily Express*. Rozmowa trwała bardzo krótko, wystarczyła przecież na to, ażeby dowiedzieć się od gen. Stoessla wszystkich ważniejszych rzeczy, które mógł dziennikarzowi opowiedzieć bez narażenia się na zarzut niedyskrecyi. Oświadczył on między innymi, że po zdobyciu przez Japończyków wzgórze 203 metrów i po stracie forte Lu Lungszan, dalsza obrona twierdzy była niemożliwa. Rada wojenna jednogłośnie też uchwaliła kapitulację. Dalej opowiadał Stoessel, że wszyscy oficerowie, którzy dali słowo honoru, że nie będą do końca wojny brali udziału w operacyach wojennych przeciw Japończykom, wogóle nie będą swojemu rządowi służyli nawet informacyami, gdyż tego rodzaju informacje byłyby nieojojnością wobec nieprzyjaciela. Oficerowie marynarki woleli uciec się do niewoli, gdyż obawiali się, aby za powrotem do Rosji nie stawiono ich przed sąd wojenny. Zresztą gen. Stoessel stwierdził, że oficerowie marynarki, wysadzeni z okrętów na ląd i użyeci do służby w fortyfikacyach, bili się nadzwyczaj dzielnie i złożyli liczne dowody niesłychanego męstwa. Wszystkie chorągwie pułków rossyjskich zostały przewiezione jeszcze przed kapitulacją do Czifu i znajdują się w posiadaniu tamtejszego konsula rossyjskiego.

Oficerowie rossyjscy, którzy towarzyszyli generałowi Stoesslowi, byli rozmowniejsi od swojego wodza i oświadczyli, że głównym winowajcą kapitulacyi Portu Arthura jest właściwie Al-ksiejew, ponieważ zaniedbał on w porę zaopatrzyć Port Arthura w prowiant i amunicję. Niemniej jednakże zarzucają oni Stoesslowi i Uchtomskiemu tchórzostwo. Kapitulacja była konieczną z powodu zupełnego upadku ducha i rozprężenia w załodze. Znużeni długą walką, odnawiali żołnierze posłuszeństwa. Podczas układow o kapitulację, dopuszczali się wielkich wyburzeń, rabowali w mieście i grozili otwartym buntem.

Korespondent *Daily Express* donosi, że Stoessel, wypocząwszy po trudach oblężenia, wygląda bardzo dobrze. Rana na czole, jaką odniósł przed dwoma miesiącami, jest jeszcze widoczna.

Luźne wiadomości.

Zarząd marynarki japońskiej w Tokio podaje, pod datą 14 b. m., że przy atakach na rossyjski okręt „Sebastopol“ pod Portem Arthura zginęło 17 oficerów i marynarzy japońskich.

Japońscy oficerowie donoszą, że regularne wojska chińskie towarzyszą wojskom rossyjskim.

Japońscy skonfiskowali onegdaj angielski skowitowiec „Bawtre“, który jechał do Władwostoku z ładunkiem żywności i materiałów do budowy okrętów. Parowiec przewieziono do Saseho. Sąd morski jeszcze nie wydał orzeczenia.

Z Waszyngtonu donoszą: Ambasador rossyjski hr. Cassini podziękował sekretarzowi dla spraw zagranicznych Hayowi za to, że tak szybko zwrócił Chinom uwagę na naruszenie neutralności.

Przegląd ogólny.

Konferencje P. Prezydenta Ministrów bar. Gautscha z przywódcami stronnictw nie chybiły celu: dozwoliły obojstronnie wyjaśnić swe poglądy na położenie, a do pewnego stopnia nawet odsłonić plany na przyszłość. Stronnictwom dzięki owym konferencjom oszczędzono przykrości torowania sobie dróg po omacku. Zamiary i poglądy nowego Szefa Rządu nie są dla nich dzisiaj zagadką. Już samo porozumiewanie się z przedstawicielami różnych obozów parlamentarnych wskazuje, że bar. Gautsch pragnie za pomocą zgodnej pracy wszystkich odłamów przystąpić do usunięcia nagromadzonych trudności. Ministerstwo więc bar. Gautscha przedstawia się jako gabinet urzędniczy, który dzięki temu swemu piętunowi nie chce solidaryzować się specjalnie z żadnym ze stronnictw, ale też każdemu stronnictwu przrzeka pomoc w pracy dla uzdrowienia parlamentu.

Normalny przebieg konferencyj ułatwiła oczywiście w wysokim stopniu sama już osoba P. Prezydenta Ministrów. Br. Gautsch od lat blisko 20, albo bezpośrednio udział w Rządzie biorąc, lub przynajmniej stojąc blisko niego, łatwiej mógł, niżli ktokolwiek inny zorientować się w powikłanej sytuacji i łatwiej też mógł nawiązać nie porozumienia.

O ile skutek przeprowadzonych konferencyj okaże się trwałym, trudno przesądzać. Bądź co bądź to bezpośrednie zetknięcie się Szefa Rządu z przedstawicielami rozmaitych prądów polityki wewnętrznej, okazało się pożyteczniejszem, niżli dawne konferencje ugodowe. Gdy tamte bowiem musiały zazwyczaj bardzo prędko, jakby surowym podmuchem rozpedzone, zawieszać pracę, rokowania br. Gautscha z przywódcami stronnictw miały przebieg pomysłny, doprowadzone zostały do końca i umożliwiły, jak się zdaje, załatwienie najbliższych, najbardziej piekących spraw i potrzeb Państwa.

W wyborczej kampanii węgierskiej toczącej się już z całą, właściwą naszym zakarpackim sąsiadom fantazyą, pozostanie jednym z najważniejszych może momentów programu mowa liberalnego kandydata V. okręgu w Budapeszcie, Pawła Sandora. Unikając wszelkich osobistych zaczepki i reklamy, ściśle rzeczowo kreślił mowa wielkimi rysami obraz politycznego i ekonomicznego położenia kraju. Dosadność tego obrazu i przebijająca z pod niego jako tło znajomość stosunków podziałyły silnie na umysły zebrania. Ideaty Sandora są te same, które przyświecały Szechenyiemu i Kossuthowi; ale Sandor potrafił je sprowadzić na grunt dzisiejszych potrzeb, wykazując, że Węgry nie potrzebują już walki o urzędzistwienie swych celów, bo osiągnęli je, ale potrzebują konsolidacyi ekonomicznej i moralnej wszystkich sił narodowych ku utwierdzeniu i rozszerzeniu zdobyczy. Z tego stanowiska zapatrując się, mowca stanowczo potępia wrzawę, podniesioną z powodu zmiany regulaminu Sejmu — zmiany, niezbędnej, gdyż nadużycia, jakich dopuszczano się przy pomocy starego regulaminu groziły zupełnym zastojem maszyny państwowej.

Strejk nadreńskich górników rozszerza się z przerażającą gwałtownością. Gdy podczas poprzedniej powszechnej zimy w tym okręgu w roku 1889 zakończono, jak wiadomo dopiero za wdaniem się cesarza Wilhelma, liczba strejkujących doszła do 90.000, obecnie — wedle wczorajszych relacyj — przekroczyła ona już dwukrotnie tę cyfrę, do znowy bowiem przystąpiło 184.868 robotników. W obec względnego spokoju, nie chcą drażnić, władze nie zezwalały dotąd wojska; kto więc, jednak, czy obejdzie się bez tego drastycznego środka. Pocucie liczby w połączeniu z niepewnością, a w wielu wypadkach głód — mogą łatwo popełnić masę do rozpaczliwych kroków. Jakoż wczoraj przyszło już w Essen do pierwszego starcia z władzą bezpieczeństwa.

Policya, obrzucona kamieniami, dobiła szabel. Kilkanaście osób odniosło rany. Do dwóch górników strzelano z rewolwerów, przycem jeden został ciężko ranny.

Pogłoski o dymisji ks. Mirskiego tłąk się nadal jak Marek po piekle. Pewien dziennikarz angielski, który w

Petersburgu przed odjazdem rozmawiał z ks. Mirskim, opowiada, że dymisa jego jest pewną. Ks. Mirski, który obejmując spadek po Plehlem, był człowiekiem zdrowym, obecnie jest zupełnie złamany.

Zdaje się jednak, że doniesienie to jest tylko zwykłym szmerem fantazyi i bezpiecznie będzie uwierzyć *Ross. Ag. tel.*, która nareszcie kategorycznie oświadcza, że „wiadomość, rozpowszechniona zagranicą o zamierzonej dymisji ks. Mirskiego, jest nieuzasadniona“.

W tej chwili usunięcie się ks. Mirskiego jest już dlatego nieprawdopodobne, że groziłoby poważnym niebezpieczeństwem. Rozognienie umysłów w Rosyji czyni coraz nowe postępy i coraz nowe świadczą o niem objawy. Obecnie n. p. dowiadujemy się, że saratowskie ziemstwo otrzymano od włościan, obywateli ziemskich i t. d. adres, opatrzony 200.000 podpisów, z oświadczeniem przyłączenia się do uchwały zgromadzenia ziemstw, odbytego w grudniu r. z.

Niepokój budzi także coraz silniejszy ruch robotniczy. Rozgorzał on jasnym płomieniem w strejku t. zw. zakładów patylowskich.

Wczoraj przyłączyli się do tego strejku także robotnicy z fabryk Stieglitz'a w liczbie 8 tysięcy ludzi, żądając osmiogodzinnego dnia pracy.

Strejk petersburski oddziaływać może niekorzystnie nawet na sprawy wojenne. Tak n. p. Newska fabryka okrętów, w której 12 tysięcy robotników rozpoczęło strejk, otrzymała w ostatnim czasie znaczne zamówienia rządowe i ma niebawem nowe otrzymać. Obecnie budowała fabryka podwodne łodzie typu „Protektora“, dwa parowce dla żeglugi transatlantycznej i była zajęta wyrobem pewnego mechanizmu, co do którego zachowano tajemnicę. Wszystko to oczywiście w obec strejku pójdzie w odwłokę.

Stosunki pomiędzy Bułgarią i Serbią znacznie pogorszyły się w ostatnich czasach i przewidywany bliski upadek gabinetu serbskiego Pasicza ma między innymi i z tej przyczyny być prawdopodobny, że właśnie dzisiejszy premier gabinetu jest zarliwym szermierzem idei zbliżenia serbsko-bułgarskiego. Kilkakrotne zjazdy króla Piotra z ks. Ferdynandem miały utorować drogę braterskiemu pojednaniu. O ile jednak ze strony serbskiej prześcigano się w uprzejmości, o tyle Bułgaria znowu niczem nie dała się wyprowadzić z chłodnej rezerwy. Oczywiście ambicya Serbów nie mogła obłąkać patrzeć na to. Ze zgorzaniem wytykano powszechnie jako ujmę godności królewskiej, gdy ukoronowany potomek Czarnego Jerzego pierwszy wyciągnął rękę do „lennego księcia“, jak w Serbii zowią sofijskiego władcy. Coraz częściej mnożące się napady drużyn bułgarskich w Macedonii na duchowieństwo serbskie dolewały oliwy do ognia. Wreszcie ostatni tego rodzaju napad, zamordowanie serbskiego papa Taszko podczas procesyi w Kuncanowie, dopełniło miary oburzenia. Prasa bułgarska oświadcza stanowczo, że o braterstwie z Bułgarami nie może być mowy — a głos jej znajduje żywy oddźwięk w całym kraju. Opinia publiczna z całą zaciekleścią zwraca się przeciw wszystkim przeciwko ks. Ferdynandowi, w którym widzi głównego winowajcę, zarzucając mu zbyt niekorzystnie w obec Austrii i Niemiec, kopanie dołków pod Rosyją, rozmyślnie utrudnianie dobrego pożycia Bułgarii z Serbią i t. d.

Napężenie to mogłoby zwoleń jedyne w takim razie, gdyby stosunki w Macedonii uległy zmianie, t. j. gdyby Bułgaria istotnie umyła ręce od wszystkiego, co z Macedonią ma związek. Na to jednak nie zanosi się — teraz mniej nawet niż kiedykolwiek.

Na razie wzajemna niechęć Serbii i Bułgarii nie przekroczyła granic wzajemnych rekryminacyj. Zareczyć jednak nie można, czy w atmosferze podniecenia nie przyjdzie z czasem do konkretnego starcia się obustronnych interesów, a wówczas spokój na Bałkanach byłby nierównie poważnie zagrożony, niżli obecnie skutkiem ruhlawki macedońskiej.

KRONIKA

Lwów, 19 stycznia.

— Kalendarz.

Czwartek (19 stycznia):

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Sodalicyi maryjańskiej“ starszych panów, o godzinie 7 wieczorem w lokalu Sodalicyi.

Piątek (20 stycznia):

Fabiana i Sebastjana. — Sebastjana. — Sobor św. Joanna.

Wschód słońca o godzinie 7:47 rano, zachód słońca o godzinie 4:34 po południu.

W kościele OO. Franciszkanów o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo, urzą-

dzone staraniem Tow. strzeleckiego ku czci św. Sebastjana, patrona Towarzystwa.

Posiedzenie naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej Zakładu fizyologicznego.

W Towarzystwie prawniczym o godz. 6:30 wieczorem odczyt dr. Godzimir Małachowskiego: „Uwagi o studiach rządowych do reformy administracji“.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogoda, zimno; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, opady śnieżne, silne wiatry, zimno.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki powrócił dziś w nocy do Lwowa i będzie w niedzielę, dnia 22 b. m., udzielał zwykłych posłuchań.

— **Święto Jordanu** czyli „Bohójawienie Hospoda“ obchodzone było dziś w stolicy kraju, jak zawsze włąściwą obrządkowi wschodniemu okazałością. Po nabożeństwie w gr. kat. cerkwi Preobrażeńskie, przy ulicy Krakowskiej, które celebrował JE. ks. Metropolita Szeptycki w otoczeniu kanoników kapituły i liczego duchowieństwa, nastąpiła ceremonia święcenia wody w Rynku.

Przy uroczystym obrzędzie prócz duchowieństwa, byli obecni: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, wiceprezydent miasta p. Michalski, liczne grono reprezentantów władz rządowych, krajowych i wojskowych, oraz tłumy pobożnych.

W uroczystości wziął także udział jeden batalion 80 p. p. z kapelą na czele, który podczas ceremonii dawał przepisane salwy.

W procesyi dokoła Rynku, która odbyła się w końcu uroczystości, wystąpiły bractwa wszystkich tutejszych gr. kat. kościołów parafialnych.

Uroczystość skończyła się około godziny pół do 12 przed południem.

— **W stanie zdrowia** Najprzew. ks. Arcybiskupa Hryniewickiego nastąpiło znaczne polepszenie. Wczoraj po raz pierwszy pozwolili lekarze dostojnemu pacjentowi wstać z łóżka.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maurycy Ettlinger, kandydat adwokacki, rodem z Jarosławia, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 20 b. m., w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 1. 8 o godzinie pół do 8, asystent Uniwersytetu Wł. Złobicki: „Wiek pary i elektryczności“, część I. (z doświadczeniami).

— **Jubilaci Rady miejskiej.** Wiceprezydent miasta p. Michał Michalski i radni pp.: dr. Emil Byk, Aleksander Getritz i Stanisław Markiewicz, obchodzą w tych dniach jubileusz 25-letniego należenia do Rady miejskiej.

— **Ze spraw miejskich.** Magistrat miasta Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił zwrócić się do Rządu z żądaniem wprowadzenia w życie w lwowskiej Szkole przemysłowej działu ceramicznego.

— **Kursy dla nauczycieli szkół średnich.** Ministerstwo oświaty — jak z Wiednia telegrafują — zamierza urządzić w czasie wakacyj kursy dla nauczycieli szkół średnich, aby mogli uzupełniać i pogłębiać fachowe wiadomości. Kurs potrwa 12—14 dni. W tym roku wejdą w życie tego rodzaju kursy w Grazu, w Lwowie i na Uniwersytecie czeskim w Pradze.

— **Miejski zakład pogrzebowy.** Wczoraj gremium magistratu zajmowało się dość dawnym już projektem utworzenia we Lwowie miejskiego zakładu pogrzebowego. W swoim czasie kosztem gminy odbył w tej sprawie podróż do Drezn starszy radca Hobgarski, który też wczoraj przedłożył wnioski o sposobie urządzenia. Personal do posług około zwłok i funkcji karawaniarskich będzie związany do pewnego stopnia stałą umową, wynagradzany za każdy pogrzeb, według unormowanej ceny; strój służby pogrzebowej czarny, t. zw. wieczorowy; wszelkie pompatyczne kostiumy bezwarunkowo wykluczone.

Zakład lwowski miałby być na razie tylko dla sfer uboższych; w miarę potrzeby powstałyby i wyższe klasy pogrzebów. Dreźnie ma ich 18. Zasadą takiego zakładu winno także być wykluczenie konkurencji; mianowicie nie wolno wabić interesentów do zakładu miejskiego, by tem szkodzić zakładom prywatnym.

Magistrat zgodnie z wnioskiem referenta uchwalił wdrożyć kroki o koncesję na zakład pogrzebowy, utworzyć osobną komisję nadzorczą i upoważnić ją do zakupna na razie dwóch skromniejszych karawanów, koni i sprzętów pogrzebowych, oraz przygotować odpowiedni dom na ten zakład. Kredyt na ten cel potrzebny znajduje się w tegorocznym budżecie nadzwyczajnym w kwocie 20.000 K.

— **Ślub.** W Warszawie odbył się we wtorek ślub Tadeusza hr. Czackiego, syna Feliksa i Zofii z hr. Ledóchowskich Czackich, właścicieli dóbr w gubernii wołyńskiej, z hr. Heleną Czacką, córką s. p. Tadeusza i Honoraty z Micewskich Czackich, właścicieli dóbr Poryek na Wołyniu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Czeladnik stolarski, Dmytro Koszuliński, przyrządzając wczoraj w rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej 1. 69 politurę, w skutek eksplozyi terpentyny, doznał tak znacznych poparzeń na twarzy i rękach, że wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po prowizorycznym opatrunku, odwoziło go do szpitala powszechnego.

— **Dwa woły gniade,** blakające się wczoraj w ulicy Janowskiej, odebrać można u p. Jana Pudełka, zamieszkałego przy ul. Janowskiej 3.

— **Kronika policyjna.** Do kolektury loteryjnej Romana Marcelucha, przy ul. Skarbowski 31, dostali się wczoraj w nocy niewyśledzeni na razie sprawcy, z kradli 30 losów rozmaitych loteryj dobroczynnych, 7 K. 52 h. gotówką i złote koperty od zegarka.

Dwa worki i kosz pomarańcz, skradziono handlarzowi owoców Eliaszkowi Sohnowi, z piwnicy realności przy ul. Bożniczej 9.

Aresztowano wczoraj niebezpiecznego rzezimieszka Jana Hrabczuka, znanego w kołach złodziejskich pod pseudonimem „czarny cygan“. Przy rewizji znaleziono w marynarce ukrytych pod poszewką 220 K.

Do zamkniętego mieszkania p. W. S., przy ul. Szkarpowej 1, dostał się wczoraj nieznaną rzezimieszek i skradł zegarek srebrny z łańcuszkiem, dwa pierścienie i płaszcz zimowy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie, Stanisław Wąsik, sekretarz powiatowy, w 46 roku życia; — Anna z Woraczków Starzewska, żona sekretarza powiatowego, w 43 roku życia.

We Lwowie, O. Urban Ochęduska, kapłan zakonu OO. Franciszkanów, w 66 roku życia, a 37 kapłaństwa; — Michał Brodziński, kaflarz, w 78 roku życia; — Piotr Biliński, towarzysz stolarski, w 50 roku życia.

— **Nagła śmierć.** W podwórzu realności przy ulicy Zamarstynowskiej 1. 22 zmarł dziś nagle nieznanym przyczyną.

Po stwierdzeniu przez lekarza miejskiego nagłego zgonu, w skutek nadaru sercowego, odstawili komisary III. dzielniczy zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że mężczyzna ten nazywał się Leib Sigman i był zarobkiem.

— **„Czytelnia ludowa“** w Cieszynie zamianowała na ostatnim walnym zgromadzeniu członkiem honorowym p. Jana Neczasa, radcę wyższego sądu krajowego w Bernie morawskim. Jako sędzia spędził on 9 lat w Cieszynie, gdzie zyskał szczerą sympatyę i szacunek całej inteligencji miejscowej, jak i ludu szlaskiego. Stronnie od waśni czesko-polskich, szukał chętnie polskiego towarzystwa, należał stale do członków „Czytelni“; w sądzie używał w zetknięciu się z ludnością języka polskiego. Był jednak jeszcze inny powód tego honorowego odznaczenia. Właśnie w dniu 15 b. m. minęło lat 30 od chwili, kiedy pod czeskim przekładem „Lipy“ Kochanowskiego, w czasopiśmie berneńskim *Beseda* pojawił się po raz pierwszy podpis Jana Neczasa. W tym samym roku Neczas ogłosił przekład „Maryi“ Malczewskiego, a potem szeregi innych pięknych przekładów poezji Syrokomli, Mickiewicza, Gaszyńskiego, Ujejskiego, Hołowińskiego, Bełzy i innych. To też uwzględnienie ze strony „Czytelni ludowej“ tej działalności p. Neczasa, nadaje jej uchwale wiele szerszy, niż lokalny charakter.

— **Po raz siedemnasty** z rzędu wybrano wiceburmistrzem Berna morawskiego, p. M. Rudolfa Rohrera.

— **Ambasador francuski** w Wiedniu markiz Reverseaux, zachorował na influencję. Przebieg choroby łagodny.

— **Ucieczka defraudanta.** Z Budapesztu donoszą, że z miasta Egzerszy zbiegł nacelnik tamtejszej policji, Esentericz, sprzeniewierzywszy kilka tysięcy koron.

— **Otruć się rybą.** Onegdaj w nocy zmarł nagle w Warszawie — jak donoszą tamtejsze dzienniki — redaktor *Rocznika teatralnego*, Ludwik Helmersen. Śmierć nastąpiła skutkiem otrucia się rybą, spożytą w najpierwszej i najdroższej restauracji pod „Niedźwiedziem“. Wypadek ten wywarł w mieście wielkie wrażenie. S. p. Helmersen po spożyciu kolacji, powrócił do domu o godzinie 12 w nocy. Około godziny 3 w nocy lokaj usłyszał straszliwy krzyk, dochodzący z sypialni H. Lokaj natychmiast pospieszył do sypialni swego pana i zastał go wijącego się do bólu na podłodze. H. kazał posłać kucharkę po lekarza, poczem rzekł: „Ja nie dożyję już chwili przybycia lekarza. Powiedz mu, że jadłem kolację u „Niedźwiedzia“. Tam otruli mnie najprawdopodobniej rybą. Duszę się, mam mdłości, miałem kurecze“. Po tych słowach H. opuścił głowę na pierś i umarł. Przybyły w parę minut później lekarz mógł tylko stwierdzić zgon. W sprawie tego wypadku wdrożono śledztwo.

Kronika zagraniczna.

* Kardynał Rampolla — jak donoszą z Rzymu — zachorował na influencję.

* Strejk robotników naftowych w Baku zakończył się wczoraj, dzięki ustępstwom ze strony pracodawców.

* Niezwykła katastrofa. Z Chrystyani telegrafują: W pobliżu Nesdal, na północ od Bergen, w niedzielę wieczorem nagle oderwała się kawał skały, tworzącej tam brzeg jeziora Loevand i spadł do wody. Powstała w skutek tego fala, o wysokości 20 stóp, zdemolowała znajdujące się w pobliżu domy, przyczem 59 ludzi utraciło życie. Do dziś odnaleziono 4 trupy. W obec gwałtownej burzy nie mogli mieszkańcy innych miejscowości nad tem beziosem przyjść z pomocą.

* W Operze komicznej w Paryżu powstała wczoraj — jak nam stantąd telegrafują — wielka panika podczas przedstawienia opery „Manon“ skutkiem pomyłki jednego z widzów. Mianowicie gdy artysta na scenie śpiewał arye „O jeu, o jeu“, ów widz zrozumiał o feu (ogień) i powtórzył te wyrazy głosząco publiczności. W skutek tego wszyscy poczęli cisnąć się do wyjść, powstał wielki ścisk i popłoch. Dopiero po niejakiem czasie udało się uspokoić publiczność.

* Aresztowanie oszustów. W Paryżu aresztowano onegdaj br. Chabresyego i jego kochankę pod zarzutem oszustwa. Aresztowani sprzedawali mianowicie fałszywe akcje kopalń złota i wyłudziły w ten sposób od ła-twowiernych przeszło milion franków.

* Komisarz imigracyjny Stanów Zjednoczonych, p. Williams, podał się — jak z Waszyngtonu donoszą — do dymisji. Prezydent Roosevelt wyraził mu gorące podziękowanie. Williams zasłużył na nie w istocie. Umiał on godzić interesa państwa ze względami humanitarnymi. Wszystkie postępowe urządzenia imigracyjne w Stanach Zjednoczonych są przeważnie dziełem Williamsa.

* Sprawa z amachu na pomnik Fryderyka Wielkiego w Waszyngtonie, Geissler-Rousseau, — jak donoszą dzienniki angielskie — ma być obłąkany.

* Sędziwi oblubieńcy. W Howard City, w stanie Michigan, niejaki Andrzej Nellis, liczący 92 lat, ożenił się z Elżbietą Cassel, liczącą 83 rok życia. Przy obrzędzie zaślubin obecnych było 43 wnuków i prawnuków nowożeńców.

Myśliwstwo w Anglii.

Świeżo wypuszczoną z pod prasy reprodukę najstarszego dzieła angielskiego o łowach poprzedza wstęp pióra Roosevelta. Prezydent Stanów Zjednoczonych nazywa myśliwstwo „najgodniejszą i najpiękniejszą rozrywką mężczyzny“.

Jakoż trudno temu zaprzeczyć — o ile nie należy się do Towarzystwa ochrony zwierząt. Nie mniej jednakże trudno z drugiej strony przyklasnąć istnemu zwyrodnieniu, w jakie popadł nowoczesny sport myśliwski w Anglii. Istota rozplynęła się tam w łupinie, w stronie zewnętrznej; myśliwy zniknął za przyborami, a przybory te wymagają tak znacznych ofiar materialnych, że nawet ludziom zamożnym niełatwo je przeboleć.

Niedawno temu, np. pisma angielskie doniosły, że lord Suffield nabył psiarnię nr. Lambtona i zapłacił za nią 3250 funt. szterlingów, czyli około 400.000 koron.

Fakt ten zarejestrowała prasa angielska bez żadnych uwag, jako zwykłą transakcję. Już to samo świadczy wymownie, do jakiego stopnia kosztowną „pasją“ jest w Anglii sport myśliwski.

W wielkiej Brytanii, jak wykazują dane statystyczne, istnieje 204 psiarni, w których odbywa się tresura psów, przeznaczonych do tropienia lisów. Utrzymanie tych psiarni i urządzanie podczas sezonu, jak to jest w zwyczajach, 4 razy tygodniowo polowań, wymaga nakładu od 60—80 tys. kor. Pomnożywszy ten wydatek przez 204, otrzymujemy już z czubem 18 milionów koron.

Wyższy kosztują mniej, na psiarnię też wypada, stosownie do ilości sztuk, od 600 do 25.000 koron, że zaś psiarni wyższych nalieczono 145, przeto, biorąc choćby tylko przeciętnie po 8000 kor., doliczymy się około 1,200.000 kor. Psiarni późniejszego gatunku jest 60, utrzymanie ich nie przekracza 4000 koron, ale i to wykazuje 240.000. Jest jeszcze 240 psiarni specjalnych o wyszukanej tresurze, co znów pochłania 1.5 mil. koron. Jeżeli do tego dodamy pieniądze, płacone jako wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w sumie 30,000.000 mil. koron, to dojdziemy do sumy po prostu bajecznych, wydawanych jedynie na psy do polowania.

A przecież psy — to dopiero część mała — znaczna wydatków ogólnych. Gdzie n. p. znajdują się konie, przeznaczone wyłącznie do polowań, których liczą na 100.000, a wartość ich na 176 milionów koron? Gdzie pożywienie tych koni, gdzie wynagrodzenie i ubranie służby, gdzie siodła, czapraki, stajnie, honoraria weterynarzy i t. p.? Gdzie wreszcie broń, proch, śróty, kule?

Jeden z zawołanych myśliwych angielskich, pułkownik Cook taki ustanawia dla przeciętnego gentlemana angielskiego, oddającego się sportowi myśliwskiemu, budżet: Utrzymanie 14 koni 16.000 kor., stawa dla psów (50 par) 6.000 kor., wynagrodzenie strzelców 9.000 koron, 2 pikierów i oprzątaaczy psiarni 5.000 kor. opał

1.200 koron, podatek od psów 5.000 koron, przyrządy i materyały 1.800 koron, siodła, uździenice i roboty rytnarskie 2.500 koron, hodowla szejeniąt i dozor w lasach 2.500 koron, wydatki nadzwyczajne i niespodziewane 5.000 koron, Razem 54.000 koron.

W tych warunkach każdy zajac i każda skóra lista kosztuje kilkadziesiąt koron.

Przeciwko zarzutom marnotrawstwa bronią się myśliwi angielscy jednym, ale silnym argumentem: zamiłowanie do sportu myśliwskiego wytworzyło w Anglii całą wielką gałąź przemysłu, dało możność wyrobienia się specjalistom, daje zarobek tysiącom ludzi.

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz trzeci „W sieci“, komedia w 4 aktach J. A. Kisielewskiego. — Gościenny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W piątek, po raz siódmy „Siedmiu szwabów“, romantyczno-komiczna operetka w 3 akt. K. Millöckera.

W sobotę (wznowienie): „Ponad wodami“ dramat w 3 aktach Jerzego Engla. Gościenny występ p. Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach Lucjana Rydla.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Warszawianka“, pieśń z roku 1831, napisał Stanisław Wyspiański. Gościenny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich. Nastąpi: „Terakoya“ czyli „Wiejska szkoła“, dramat historyczny japoński Tekeda Szumo.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą nam: Koncert Teresy Carreno, o której powodzeniu niezwykłym doniosły krakowskie dzienniki, odbył się wczoraj w sali Filharmonii, potwierdzając to wszystko, cośmy dotąd o tej wielkiej artystce słyszeli.

Drugim koncertem tej niezrównanej pianistki odbędzie się w piątek, 20 b. m., z następującym programem: 1. Beethoven: Sonata op. 53. 2. Fr. Chopin: Sonata op. 58 H-moll. 3. Schumann: Sonata op. 22 G-moll. 4. a) Rubinstein: Romanza Es-dur. Barcarolla G-dur. Etude. b) Paganini-Liszt: Campanella.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 18 stycznia).

Na początku wczorajszego posiedzenia zawiadomił wiceprezydent p. Michalski Radę, że radny p. Jan Jasiński wniósł na jego ręce rezygnację z godności członka Rady miejskiej.

Z kolei radny Chołodecki postawił wniosek, polecający magistratowi zbadać powody podwyższenia opłat za rąbanie drzewa, ewentualnie obmyśleć środki zaradcze przeciw wyzyskowi publiczności przez rębaczy.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Z porządku dziennego przystąpiła Rada do głosowania nad wnioskami referenta radnego prof. dr. Roszkowskiego, przedstawionymi na poniedziałkowym posiedzeniu w sprawie wypłaty subwencji na budowę kościoła św. Elżbiety.

W głosowaniu wnioski referenta odrzucono, przyjmując natomiast wniosek radnego Rawskiego, by Rada wypłacała komitetowi budowy kościoła co roku 30.000 koron z uchwalonej subwencji 300.000 koron; wypłacaną zaś poprzednio temu komitetowi kwotę 100.000 koron potrącała dopiero przy wypłacie ostatnich rat.

Po odesłaniu sprawy legatu s. p. Rothlendera do rozpatrzenia komisji prawniczej, uchwaliła Rada w dalszym ciągu na wniosek sekcji V., przedstawiony przez radnego dyrektora Majerskiego, wstrzymać się z budową pomnika ku uczczeniu Konstytucji Trzeciego Maja do czasu, kiedy nastaną „korzystniejsze stosunki finansowe gminy“.

Sprawę budowy szkół barakowych po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos radni pp.: Ihnatowicz, Riedl, Pawlewski i Sliwiński, uchwalono odroczyć aż do chwili, kiedy przyjdzie na porządek sprawa budowy szkół.

Na tem o godzinie 8:30 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Na posiedzeniu tajnym nadano bezpłatne miejsca nauki śpiewu w Tow. śpiewackim „Lutnia“: Zorze Kobylańskiej, Klarze Pfauównej, Maryi Swobodownej, Maryi Taraszcukówniej i Stanisławowi Lipanowiczowi.

Obywatelstwo miejskie otrzymali pp.: Stanisław Konopacki, majster slusarski; Jan K. Rzepecki, majster blacharski; Stanisław

Sebastian Kwiatkowski, majster murarski; Kazimierz Jan Legeżyński, introligator; Michał, Józef i Jan Demetrowie, rzeźnicy; Stanisław Babezyński, majster szewski; Franciszek Ichniowski, masarz i wł. realności; Karol Rawski, majster blacharski; Stanisław W. Hess, piekarz i wł. realności; M. J. Engel, enkiernik i Karol Domański, majster lakierniży.

Z kolei przeniosła Rada w stan spoczynku Feliksa Grzybowski, zawiadowcę gmachu ratuszowego, po przeszło 40-letniej służbie, wliczając mu w dowód uznania do pensji 240 koron dodatku osobistego.

Na posadzie portyera gmachu ratuszowego stabilizowano Stanisława Łabędzia.

Dotychczasowemu kustoszowi Muzeum przemysłowego miejskiego, p. Władysławowi Rebczyńskiemu, w uznaniu jego długoletniej, wydanej i nieskazitelnej służby, przyznano *ad personam* tytuł dyrektora Muzeum przemysłowego.

Nakoniec przyznano z fundacji Dąbrowskich, Karolowi Łodzińskiemu, czeladnikowi szewskiemu, na otwarcie warsztatu 200 kor., a Maryi Chmielewskiej, wdowie po majstrze introligatorskim, wsparcie w kwocie 40 koron.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Traktaty handlowe a Galicya.

Bardzo aktualny ten temat omawia w świeżo wydanej broszurze, stanowiącej I. tomik wydawnictw Centr. Związku gal. przemysłu fabrycznego, dyrektor tegoż związku dr. Roger Battaglia. — Rozprawa dr. Battaglia jest szkicem, niejako popularnym przedstawieniem kwestyi; — szersza publiczność nasza może jednak na podstawie tej rozprawy zorientować się dobrze i łatwo w zawiłym i wymagającym specjalnej wiedzy oraz specjalnych, fachowych studiów przedmiocie, może poznać najważniejsze postulaty naszego kraju w niesłychanie doniosłej dziedzinie traktatów handlowych i ocenić ważność naszych interesów z przedmiotem tym związanych, oraz widoki, jakie się otwierają co do uwzględnienia tych interesów.

Bank austro-węgierski. Ostatnie sprawozdanie z 15 stycznia b. r. tego Banku wykazuje, iż inwestowano w eskoncie 407 milionów koron, a w lombardzie 47 mil. koron. Na podstawie dzisiejszych obrotów, Bank jest upoważniony do wydawania banknotów na sumę 3183,2 mil. koron. Ze względu zaś, że znajduje się w obiegu 1623,6 mil. koron, przeto pozostaje do dyspozycji emisja do wysokości 1559,6 mil. koron, z których 288,7 mil. przypada na rezerwę banknotową wolną od podatku, a 1270,9 mil. na rezerwę opodatkowaną. — Rezerwa wolna od podatku wynosiła w tym samym czasie w roku zeszłym 233 mil., zwiększyła się więc w tym roku o 55,7 mil.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 37-70 do 37-80, loco Olomuniec 36-40 do 36-50, loco Berno 36-70 do 36-80, na styczeń - luty loco Aussig — do —. Cukier w kostkach: prima 83-50 do 84-50, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 51-40 do 51-80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10— do 10-50, galicyjska przeźroczysta 39— do 39-70. (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 19 stycznia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 8-70 do 8-85, pszenica na termin 8-50 do 8-60, żyto gotowe 6-70 do 6-85, żyto na termin 6-50 do 6-60, owies obrotowy gotowy 7— do 7-25, owies obrotowy na termin 6-75 do 7—, jęczmień pastewny 6-50 do 6-75, jęczmień browarny 7-25 do 7-75, rzepak 10-40 do 10-80, lnianka — do —, groch pastewny 6-75 do 7-50, groch do gotowania 8-50 do 10-50, wyka 7-25 do 8—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6-50 do 7-25, hreczka 7-25 do 7-50, kukurudza nowa 8-50 do 8-75, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kg. 200— do 220—, konieczyna czerwona 60— do 70—, konieczyna biała 50— do 65—, konieczyna szwedzka 60— do 75—, tymotka 25— do 40—. Spirytus loco za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol 45-75 do 46-25 za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin — do —, waranty — do —, eskontyngentowy — do —.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał dzisiaj audyencji w Burgu wiedeńskim od godziny 9 rano.

• Król Wiktor Emanuel włoski nadał ambasadorowi wiedeńskiemu, księciu Avarna, wielką wstęgę orderu Korony włoskiej.

Z Berlina telegrafują do *Kuryera Warszawskiego*: Nie ulega wątpliwości, że z powodu polityki pruskiej przeciw Polakom nastąpiło pewne oziębienie pomiędzy rządem niemieckim a Watykanem. Pius X. stanowczo potępia hakatyzm i zaleca zaniechanie dzisiejszych ostrych form państwowego wynaradawiania. Wątpią tutaj, czy kardynał Kopp potrafi skutecznie pośredniczyć, zwłaszcza, że Ojciec św. bywa niezłomny w swoich raz powziętych przekonaniach.

Dzienniki petersburskie donoszą w formie pogłoski, iż ambasador rosyjski w Kopenhadze, Izwolski, ma być mianowany ambasadorem w Londynie na miejsce hr. Benkendorfa, który ma otrzymać inne przeznaczenie.

W sensacyjnym artykule wstępnym, zamieszczonym w *Standardzie* londyńskim jeden z generałów występuje z oskarżeniem przeciwko nowej angielskiej radzie wojennej, z powodu zgodzenia się na uszczuplenie armii.

Generał utrzymuje, że rada uczyniła to ze względów służących dla sekretarza ministerstwa wojny Forstera, narażając kraj na brak obrony. Generał na swoje usprawiedliwienie oświadcza, iż rada wojenna wie dobrze o tem, iż w obecnym chaotycznym położeniu, w jakim się armia znajduje, państwo obce może z łatwością wyładować 40.000 ludzi, w przyszłym więc roku zamało będzie wojska dla uzupełnienia wymaganego kontyngentu armii indyjskiej.

Z Konstantynopola donoszą: Władze tureckie otrzymały mnóstwo dowodów, że organizacja macedońska czynią wszelkie możliwe starania, aby na wiosnę wywołać ogólne powstanie. Rząd przygotowuje się do jak najenergiczniejszego przeciwdziałania.

Patriarchat przesłał Wysokiej Porcie notę z oskarżeniem Bułgarów o pastwienie się nad greckimi mieszkańcami Macedonii. Między innymi w nocie wymieniono fakt, iż we wsi Ekszisu Bułgarzy napadli na dom bogatego notabla greckiego z Monastynu, zwiążali wszystkich członków jego rodziny i wrzucili ich do pieca piekarskiego, spalili ich żywcem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 stycznia. (Tel. pryw.). W tutejszej cerkwi gr. kat. św. Norberta odbyła się dziś, jak corocznie, uroczystość „Bohohajwienia”. Sumę odprawił ks. kanonik Borsuk. Cerkiew była przepelniona. Przed godziną 12 wyruszyła procesja na plantacye i tam odbyło się poświęcenie wody.

Kraków, 19 stycznia. (Tel. pryw.). Śledztwo w sprawie starszego komisarza Balickiego już ukończono. Rozprawa odbędzie się w kadencji lutowej sądów przysięgłych.

Wiedeń, 19 stycznia. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan między innymi hr. Karola Lanckorońskiego, Wiceprezydenta dyrekcji skarbowej we Lwowie dr. Korytowskiego i radę Dworu Wacława Zaleskiego.

Wiedeń, 19 stycznia. Wiener Zeitung ogłasza: Najj. Pan zamianował gr. kat. proboszcza i dziekana w Mostach wielkich, Emilianę Dziedzickiego i gr. kat. proboszcza i dziekana liskiego, Jana Bierzeckiego, honorowymi kanonikami gr. kat. kapituły w Przemysłu.

Najj. Pan nadał docentowi prywatnemu psychologu i metodologii nauk przyrodniczych, dr. Władysławowi Heinrichowi na Uniwersytecie Jagiellońskim, tytuł nadzwyczajnego profesora.

Wiedeń, 19 stycznia. P. Minister oświaty, dr. Hartel zatwierdził dr. Stanisława Drobę jako docenta prywatnego dla bakteriologii na wydziale lekarskim Wszechnicy Jagiellońskiej.

Budapeszt, 19 stycznia. Wiadomość tutejszych dzienników, jakoby prezydent ministrów Tisza czynnie został znieważony, jest bezpodstawną.

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. pr.) Wczoraj wieczorem wszedł do sklepu przy ul. Żelaznej nieznanym izraelita i zażądał wody sodowej. Gdy właścicielka sklepu uczyniła zadość żądaniu, padł on nagle bez przytomności na ziemię. Nadbiegli przechodnie i policjanci skonstatowali śmierć jego w skutek rany na karku, zadanej nożem. Z papierów, znalezionych przy nim, dowiedziano się, że nazywał się Rafał Sonnand, liczył lat 40, był wyrobnikiem fabrycznym.

Poznań, 19 stycznia. (Tel. pryw.). *Germania* występuje w obronie księży Niemców, którzy w litanii Loretańskiej wzbraniają się dodawać słów: „Królów Korony Polskiej”. Dziennik ów niemiecki twierdzi, że żaden Papież tej inwokacji nie zatwierdził.

Kijów, 19 stycznia. Wczorajsze 3 posiedzenie kongresu kryminalistów ponownie policya zamknęła. Gdy publiczność opuszczała salę, rozdawano pisma rewolucyjne. Jeden student zawołał: „Precz z autokracją!”

Petersburg, 19 stycznia. Prawitelst. Wiestnik donosi: Deputacya klubu rosyjskiego wręczyła carowi adres poddańczy, w którym odpięra wszelką myśl zmiany systemu autokratycznego, gdyż system ten, obok prawosławia i świadomości narodowej, jest podstawą ojczyzny.

Car po odczytaniu adresu wyraził deputacyi podziękowanie i rzekł, że do uczciwej myśli rosyjskiej, zawartej w adresie, nie może nie dodać, ani nie od niej odjąć.

Petersburg, 19 stycznia. Szef rozwiązanego sztabu polnego namiestnika Aleksiejewa, Szyliński, został oddany do dyspozycji ministra wojny.

Belgrad, 19 stycznia. Prasa serbska żywo bardzo omawia kwestyę pożyczki. Dziennik *Stampa* żąda przedsięwzięcia prób porównawczych z rozmaitymi systemami dział. *Prawda* pisze, że w sprawie tej pożyczki przygotowuje się wielki skandal, w której niestety uwikłane są także osobistości, obowiązane z mocy swego stanowiska strzedz interesów państwa. Co do wyboru modeli dział, pismo to oświadcza, że przedewszystkiem należy odrzucić modele przedłożone przez fabrykę Skody. Tylko modele Kruppa albo francuskie mogą być wzięte pod rozwagę. Wybór może być zawisły od kwestyj politycznych, ekonomicznych i finansowych.

Właśnie to jest najgorsze, że w kwestyi tej występują także względy natury politycznej. Zdaje się, że silna grupa zdecydowana jest obalić rząd obecny. Pewne tajne machinacje i wpływy bardzo są czynne w tym kierunku. Pismo spodziewa się, że prezydent ministrów okaże się jednak panem sytuacji.

Belgrad, 19 stycznia. Z urzędowego źródła serbskiego donoszą: Jak wiadomo, Serbia zamierza zaciągnąć pożyczkę, której część ma być użyta na nowe działa. Z tego powodu już kilka zagranicznych fabryk broni wysłało swych zastępców do Belgradu. W części prasy zagranicznej w ostatnim czasie pojawiły się wiadomości o rzekomym stanie sprawy zaciągnięcia pożyczki tej. Wobec tego należy podnieść, że twierdzenie, jakoby minister finansów Pacu podczas pobytu swego w Berlinie bez wiadomości rządu serbskiego angażował się w sprawie pożyczki i zakupna nowych dział i jakoby z powodu tego przyszło do różnic z serbskim ministrem wojny, jest nieprawdziwe. Sprawa zamówienia nowych dział w ogóle dopiero w ostatnich dniach była omawiana w radzie gabinetowej. Dyskutowano nad tem, czy przed zamówieniem dział nie należałoby urządzić w pierw prób porównawczych rozmaitych systemów. Zwrócono także uwagę na to, czy nie należałoby zamówić dział w tem państwie, w którym pożyczka będzie zaciągnięta. Decyzya nastąpi dopiero po zebraniu się skupeczyny.

Paryż, 19 stycznia. W ciągu konferencji między Loubetem a prezydentami senatu i Izby, prezydent senatu Fallières oświadczył, że nowy gabinet powinien uprawiać tę samą politykę, co Combes, a członkami jego powinni być tylko posłowie z dotychczasowej większości, natomiast prezydent Doumer oświadczył, że nowy gabinet powinien jąć się polityki pojednawczej w celu połączenia wszystkich grup republikańskich. Gabinet o kierunku takim, jaki był dotychczas, natrafi na te same trudności, co Combes. Sądzą, że przesilenie potrwa dłużej niż zrazu przypuszczano.

Strejk górników nadreńskich.

Poznań, 19 stycznia. (Tel. pryw.). Interpelacya w sprawie strejku w Westfalii jest dziś na porządku dziennym parlamentu. Zjednoczony Związek polski wysłał do Koła polskiego prośbę o poparcie interpelacyi.

Berlin, 19 stycznia. Do dzienników porannych donoszą z Bochum: Jakkolwiek nie przyszło do zaburzeń, w całym okręgu naznaczono godzinę policyjną na 10 wieczorem. Robotnicy z szybu „Bruchstrosse” przyłączyli się do strejku. W szybie „Rheinpreussen” żądanie robotników przyjęto. Z Essen donoszą, że minister handlu nie uda się do okręgu strejkowego, lecz wyśle tam jeszcze dwóch komisarzy ministerjalnych.

Strejk putylowski.

Petersburg, 19 stycznia. Dziś po południu odbędzie się u ministra skarbu konferencya właścicieli fabryk w sprawie strejków. Robotnicy fabryk nie, razem około 7.000, zawiesili wczoraj pracę; żądają oni 8-godzinnego czasu pracy i podwyższenia płacy. Zarząd oświadczył gotowość podwyższenia płacy, natomiast odmówił żądaniu skrócenia czasu pracy, albowiem sprawa ta

musi być ustawowo uregulowana. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie około 1.500 robotników, w którym oprócz Związku robotniczego wzięli udział także reprezentanci innych stowarzyszeń i socjaliści. Zgromadzenie odrzuciło rezolucyę socjalistów, domagającą się zmiany ustroju państwowego i przyjęło petycyę w sprawie wolności pracy. Socjaliści skłonili robotników fabryk Koltiera, Obuchowa i warsztatów bałtyckich do przyłączenia się do strejku. Poliemajster zarządził, aby wszystkie doniesienia dzienników o strejku były mu przed ogłoszeniem przedkładane. Policya dotychczas zachowuje się zupełnie biernie.

Brest, 19 stycznia. Tutejsi robotnicy portowi, biorący udział w strejku, urządzili wczoraj wieczorem demonstracyę, przyczem około 100 beczek wina wrzucili do morza. Wyruszyło wojsko i rozproszyło manifestantów.

Ruch w Rosyji.

Kursk, 19 stycznia. (Tel. pr.) Otwarto tu zgromadzenie gubernialnego ziemstwa w obecności 60 osób. Zgromadzenie powołało prezesa zarządu sudzanskiego ks. Dołgorukowa, który znowu otrzymał prawo uczestniczenia w działalności ziemskiej. Posiedzenie odbywa się w odbudowanym domu ziemstwa.

Zmiana gabinetu we Francyi.

Paryż, 19 stycznia. W rozmowie z redaktorem *Matin* oświadczył Combes stanowczo, że w nowym ministerstwie nie znajdzie się żaden radykalny dysydent. Byłoby to bowiem niemoralnym i oznaczałoby nagrodę za zdradę.

Dzienniki omawiają dziś ogłoszone w gazecie urzędowej pismo o dymisyi prezydenta ministrów, zawierające motywy ustąpienia. Organa nacjonalistów, umiarkowanych republikanów i dysydentów potępiają jak najostrzej to pismo Combesa. *Figaro* oświadcza, że pismo to jest aktem niesumiennosci. Jest bowiem rzeczą prezydenta Republiki w myśl praw konstytucyjnych rozwikłać przesilenie ministerjalne. Nowe ministerstwo co do programu swego pertraktować będzie z Izba a nie z Combesem.

Radykalne i socjalistyczne dzienniki zadowolone są z enuncyacji Combesa i twierdzą, że w całym kraju wywołała ona wielkie wrażenie.

Nacjonalistyczny deputowany Guyot de Villeneuve uważa za rzecz pożądaną amnestyę Derouleda. Uspokojenie w armii jest, zdaniem tego posła, pierwszą koniecznością.

Libre Parole pisze, że jeśli republikanie potępiają donosicielstwo i pragną z niem walczyć, to należy powołać napowrót Derouleda i jemu powierzyć utworzenie gabinetu.

Loubet konferował rano z przywódcami republikańskich grup senatu, a po południu z przywódcami tych grup Izby deputowanych.

Wojna

rossyjsko-japońska.

Petersburg, 19 stycznia. Car nadał komendantowi „Resztyelnego”, Roszczakowskiemu za waleczność order Stanisława II. klasy z mieczami.

Petersburg, 19 stycznia. Półurzędowe doniesienie Petersburskiej *Agencji tele.* w sprawie wiadomości gazet zagranicznych, iż oddział rosyjski przez swoje posunięcie się na zachód od rzeki Liao (Liaoho) naruszył neutralność Chin, wywodzi: Wkrótce po rozpoczęciu wojny rosyjsko-japońskiej, poruszono kwestyę neutralności Chin i rząd rosyjski przystąpił w tej mierze do oświadczeń innych mocarstw, jednakże z tym dodatkiem, że obowiązek szanowania neutralności Chin ciężce będzie na nim tylko tak długo, póki także Japonia i Chiny tę neutralność strzedz będą. Zresztą rząd rosyjski wykluczył cały obszar, leżący między rzeką Liao, a koleją żelazną Jnkau-Sinmintin, jakoteż na zachód od tej kolei i po części także na północy od rzeki Liao, od terytorium neutralnego.

Tokio, 19 stycznia. (B. Reutersa). Z doniesień o ostatnich zajściach w Mandżurji wynika, że wiele wojsk regularnych chińskich popiera Rosyjan. Straty Rosyjan w ostatnich walkach wynoszą 300 ludzi. Oddział Miszczenki liczył 5000 do 6000 i miał działa. Dość wielu Rosyjan dostało się do niewoli.

Londyn, 19 stycznia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Seoulu dnia 17 b. m.: Japoińczycy przywrócili komunikacyę z Fuzanem, ponieważ nie mają się już obecnie powodu obawiać działalności rosyjskiej eskadry władystockiej.

Aden, 19 stycznia. Rosyjska eskadra pod dowództwem Petrowowskiego przybyła do Dżibutti.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4, ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Inkaso Weksli i Przebazów na miejsca zagraniczne i na prowincję przyjmują

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

- francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS
angielskie: DAILY CHRONICLE
rosyjskie: NOWOJE WREMIA
niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

- FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit...
ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine...
WŁOSKIE: Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut...
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

AJENCYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Fabryka cukrów, herbatników i Cukiernia poleca się Szan. P. T. Publ.

Ferdynand Theuer

Lwów, pl. Haileki 1. 12.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. stycznia 1905. HOTEL GEORGEA. PP. A. Gorayski z Moderówki, W. Matecki z Turad, S. Lewandowski z Belzca...

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with multiple columns listing various financial items, exchange rates, and prices for goods and services in Lviv, dated January 19, 1904.

Table listing exchange rates for various currencies (Korona, Austrijski, etc.) and prices for different types of bonds and securities.

Table listing exchange rates for various currencies and prices for different types of bonds and securities, including Austrijski and Włoski.

Table listing exchange rates for various currencies and prices for different types of bonds and securities, including Austrijski and Włoski.

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 4184 (5) [408 2-3] Na żądanie Maryi Pabisowej i spółników, odbędzie się dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym...

rzyny z Zukowskich Fabriciusz własnych i b) 7,16 części tychże dóbr Gusztyn III. Jadwigi Fabriciusz zamężnej Pollo własnych...

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń...

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego...

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1554/4 (15) [437 1-2]
Dnia 3. lutego 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II sądu tutejszego, relicytacja połowy realności objętej wyk. hipot. l. 1141 ks. gr. gm. kat. Wólczkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 631 kor. 50 hal.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 315 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. E. 4618/4 [433]
Zobowiązany Sawko Tacji w Siwce.

Na żądanie Altera Hochmanna w Kałuszu, zastąpionego przez adw. M. Staneckiego, odbędzie się dnia 30. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. III. w Kałuszu, licytacja realności obj. lwh. 332 ks. gr. gm. kat. Siwka-Ugarsthal, wraz z przynależnościami, składającymi się ze stodoły, stajni i chaty.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2100 kor.

Najniższa cena wynosi 1400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. E. 946/4 (5) [442]
Na żądanie Asriela Singera, kupca w Hrebennem, odbędzie się dnia 31. stycznia 1905 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności obj. lwh. 514 ks. gr. gm. Żółkiew I. cz. dotąd na Józefa Bottnera zapisanej, składającej się z pbud. lk. 628,1 wraz ze zabudowaniem i pgr. l. 862, i połowy przynależności składającej się z oparkania.

Część powyższej nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1313 kor. 13 hal., a przynależności na 19 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 31 1/2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia

tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. E. VIII. 2040/4 (3) [453]
Na żądanie Marcina Kraja, odbędzie się dnia 7. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, sala I ul. św. Jana l. 22, licytacja realności lwh. 61 ks. Bronowice małe, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 koni, krowy, jałówki, wozu, wózka, pługa, bron i sieczkarni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 12 637 kor. 92 hal., przynależności zaś na 318 kor.

Najniższa cena wynosi 8637 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 47.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. E. 918/4, 1601/4 [439]
Dnia 14. lutego 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacja lwh. 291 i 1374 ks. Stary Sambor, tudzież realności lwh. 1328 ks. gm. Stary Sambor objętej.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: realność lwh. 291 na 8445 kor., realność lwh. 1374 na 604 kor. 32 hal., a 4/12 części realności lwh. 1328 na 159 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 291 kor. 5630, co do realności lwh. 1374 kor. 403, co do 4/12 części realności 1328 kor. 106 hal. 12, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. E. 954/4 (3) [435]
W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 20. lutego 1905 godz. 9 rano biuro 6 licytacja 1) realności lwh. 170, 2) 2/3 części lwh. 63, 3) 2/3 części lwh. 91, 4) połowy lwh. 246 i 5) 2/6 części lwh. 78 gm. Jakimczycze.

Nieruchomości te ocenione są ad 1) na 750 kor., ad 2) na 6551 kor. 32 hal., ad 3) na 476 kor., ad 4) na 2636 kor. 50 hal., ad 5) na 207 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 1) 500 kor., 2) 4367 kor. 55 hal., 3) 317 kor. 34 hal., 4) 1757 kor. 67 hal., 5) 138 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Komarno, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. E. II. 2467/4 (5) [446]
Dnia 30. marca 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 I. piętro sądu tutejszego licytacja realności pod lkoms. 539 1/4, we Lwowie na Mazurówce pod l. orj. 9 położonej lwh. 445 IV. ks. gr. gm. kat. m. Lwów objętej z przynależnościami i ogrodem.

Dom z przynależnościami i ogrodem oceniono na 4057 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2156 kor. 59 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Komarno, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. E. II. 2467/4 (5) [446]
Dnia 30. marca 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 I. piętro sądu tutejszego licytacja realności pod lkoms. 539 1/4, we Lwowie na Mazurówce pod l. orj. 9 położonej lwh. 445 IV. ks. gr. gm. kat. m. Lwów objętej z przynależnościami i ogrodem.

Dom z przynależnościami i ogrodem oceniono na 4057 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2156 kor. 59 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Komarno, dnia 20. grudnia 1904.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. E. 939/4 (3) [436]
Dnia 21. lutego 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacja posiadłości whl. 309 kgr. Batiatycze.

Nieruchomość powyższą oceniono na 1300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 866 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 27. grudnia 1904.

L. cz. E. 2301/4 (5) [441]
Dnia 22. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacja realności miejskiej whl. 979 kgr. Zabłotów stanowiącej dom drewniany.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1180 kor.

Najniższa cena wynosi 590 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. S. 1/5 (1) [376 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Karola Galusa, kupca w Sułkowicach.

Komisarzem konkursowym zamianowany radca sądu krajowego Zacharyasz, tymczasowym zarządcą masy adwokat dr. Klakurka w Myślenicach.

Audyencya do wykazu wyznaczona na dzień 24. stycznia 1905 r. o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Myślenicach.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, dnia 14. stycznia 1905.

L. cz. S. 1/5 (1) [376 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Karola Galusa, kupca w Sułkowicach.

Komisarzem konkursowym zamianowany radca sądu krajowego Zacharyasz, tymczasowym zarządcą masy adwokat dr. Klakurka w Myślenicach.

Audyencya do wykazu wyznaczona na dzień 24. stycznia 1905 r. o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Myślenicach.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, dnia 14. stycznia 1905.

L. cz. S. 1/5 (1) [376 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Karola Galusa, kupca w Sułkowicach.

Komisarzem konkursowym zamianowany radca sądu krajowego Zacharyasz, tymczasowym zarządcą masy adwokat dr. Klakurka w Myślenicach.

Audyencya do wykazu wyznaczona na dzień 24. stycznia 1905 r. o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Myślenicach.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, dnia 14. stycznia 1905.

L. cz. S. 3/4 (5) [407 2-3]
O g ł o s z e n i e.

Odnosnie do 5. ustępu edyktu z dnia 23. grudnia 1904 w sprawie konkursowej Herscha Lautnera wyznacza się do wyboru zawiadowcy, tegoż zastępcy i wydziału nową audyencyę w obec komisarsza konkursowego w Drohobyczu na dzień 31. stycznia 1905 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15. stycznia 1905.

Konkurs.

[418 2-3]

K o n k u r s.

Zwierzchność gminna miasteczka Lutowisk rozpisuje konkurs na posadę miejskiego weterynarza z siedzibą w Lutowiskach z roczną pensją tysiąc koron. Reflektujący na tę posadę zechcą najdalej do 10. lutego r. b. swe udokumentowane podania wnieść do naczelnika gminy Lutowisk.

Lutowiska, 16. stycznia 1905.
Naczelnik gminy.

L. 276. [443]
K o n k u r s.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada naddozorey więźniów połączoną z poborami II. klasy sług państwowych, oraz z przepisaniem ubraniami służbowym i dzienną porcją chleba wagi 840 gramów.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 22. lutego 1905.

Mianowani obowiązani są do złożenia egzaminu z przepisów służbowych, najpóźniej w przeciągu 1 (jednego) roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcyja Zakładu karnego.
Lwów, dnia 16. stycznia 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 3/5 (2) [403]
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 2 czasopisma „Boecian” z dnia 15. stycznia 1905 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem: 1) „Spirytyzm a magnetyzm” od słów „głupstwo panie” do słów „i poszli na czarną kawę” (strona 2 łam 3 i strona 3 łam 1), 2) „Nobili par” od słów „to jest tak zwana hiszpańska metoda” do słów „trzeźwieć aż do rana” t. j. do końca (strona 5 łam 3 i strona 6 łam 1, 2, 3), 3) „Stary kawaler a termometer” cały artykuł (strona 6 łam 3), 4) „Niespodzianka” od słów „ach co też to pan gada” do słów „co to za jedzą” t. j. do końca (strona 7 łam 2), 5) „Życzenia Pana” od słów „a stary sługa stęka” do słów „nie potrafię” t. j. do końca (strona 7 łam 3), zawierają znamiona występku z § 516 ust. kar., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 14. stycznia 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 468/4 (3) [10538 3-3]
Za umysłowo chorego uznano Michała Gniadka, malarza w Tarnowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Kryplewskiego z Tarnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. P. 394/4 (3) [10573 3-3]
C. k. sąd powiatowy Oddz. III. w Brzeżanach ustanawia dla p. Maryi Glińskiej z Brzeżan z powodu marnotrawstwa kuratora w osobie p. Eugeniusza Kisielińskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 20. listopada 1904.

L. cz. IX. 113/4 (1) [10724 3-3]
Pańke Góraluk i Paraska z Berynow 1 v. Dykan 2 v. Góraluk z Iwanowicz uznani marnotrawcami, kuratorem ich Hryhor Dykan w Iwanowiczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 30. maja 1904.

L. cz. P. 3384 (5) [10698 3-3]
Harasyma Bagaja z Zabłociec uznano marnotrawcą. Kuratorem Hnat Sitka w Pereliskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 26. listopada 1904.

L. cz. P. 2244 (3) [10630 3-3]
Kunegunda Jarzembak z Łomnicy z przyczyny niedołęstwa umyślowego oddana pod kuratelę, a kuratorem jej ustanowiono Jana Jarzembaka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. P. VI. 254/4 (4) [10673 3-3]
Justyna Wyżlińska ze Stanisławowa umyślowo chora, kuratorem ustanowiony mąż Józef Wyżliński, c. k. kancelista sądowy w Stanisławowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stanisławów, 3. października 1904.

L. cz. L. 7, 8/4 [338 2-3]
Andrzeja i Teklę małżonków Oreńczuków z Witkowa starego uznaje się marnotrawnymi.
Ich kuratorem ustanowiono tamtejszego gospodarza Tymka Strażnika.
C. k. powiatowy, Oddział I.
Radziechów, 28. września 1904.

L. cz. L. I. 6/4 (2) [32 2-3]
Franciszek Gajewski z Piątkowy uznany został umyślowo niedołęznym. Kurator Józef Jasiński w Piątkowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 24. września 1904.

L. cz. P. 145/4 (1) [36 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ustawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 28. sierpnia 1904 l. cz. Nc. IV. 4444 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Józefem Wronskim w Grzymałowie z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Grzymałowie, marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Błażeja Nawrockiego, gospodarza w Grzymałowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 5. grudnia 1904.

L. cz. L. 4/4 (9) [63 2-3]
Za umyślowo niedołęznego uznano Ignacego Wachtla rodem z Baramy ad Pilzno. Kuratorem jego ustanowiono Abrahama Hornunga w Czarnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 14. września 1904.

L. cz. L. 2/4 (3) [130 2-3]
Marcina Woźniaka, właścicielnina z Lipinek uznano marnotrawcą. Kurator Józef Wójcik, syn Franciszka, z Lipinek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. P. 115/4 (8) [288 2-3]
Wojciecha Szymaszka uznano jako marnotrawnego i kuratorem dla niego ustanowiono Wawrzyńca Radziszowskiego młodszego z Radziszowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. P. 283/4 (5) [17 2-3]
Hawryło Żyry z Dolinian uznany został umyślowo chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Mitrofa Zagraja.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 12. października 1904.

L. cz. P. 317/4 (13) [161 2-3]
Tomka Bezpalkę ze Szynrowa uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Michała Jaszczuna ze Szynrowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 19. października 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 2/5 (1) [430]
Przeciw Stefanowi Skotyńskiemu, przedtem w Lublińcu starym zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Abrahama Lempla, pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 274 ks. gr. gm Lublińca stary.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. lutego 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Skotyńskiego, ustanawia się p. dra Stanisława Nurkowskiego, adw. kraj. w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Skotyńskiego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 12. stycznia 1905.

L. 4300/05.

Obwieszczenie.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21. listopada 1904 L. 48299 królewski rząd saski rozporządzeniem z 1. października 1904 na podstawie konwencji weterynaryjnej z 6. grudnia 1891 Dz. u. p. Nr. 16 ex 892 wydał następujące zarządzenia co do przywozu (wprowadzania) zwierząt z rodzaju konia z Austro-Węgier do Saksonii:

§ 1.

Konie, osły, muły i mułosty mogą być wprowadzane z Austro-Węgier do królestwa saskiego tylko wówczas, jeżeli zwierzęta przedstawiono, na granicy, weterynarzowi urzędowemu do zbadania a on pozwolił na wprowadzenie.

§ 2.

Wprowadzanie (przywóz) ogranicza się do następujących miejsc wchodu i dni:

1. Zittau każdego dnia w tygodniu,
2. Bodenbach-Tetschen każdego dnia w tygodniu,
3. Moldau w drugą i czwartą środę każdego miesiąca,
4. Reitzenhein w każdą środę,
5. Weipert co poniedziałku i piątku z wyjątkiem pierwszego piątku każdego miesiąca,

6. Schlössel-Unterwiesen (Laux Mühle) w pierwszy piątek każdego miesiąca,
7. Wittigsthal-Johanngeorgenstadt w każdą środę,
8. Klingenthal w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca,
9. Voitsersreuth każdego poniedziałku i czwartku,
10. Ebnath w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca.

Wprowadzanie przez miejsca wymienione pod 3. i 10. dozwolone jest tylko o tyle o ile one dla wprowadzania bydła rogatego użytkowego i hodowlanego czasowo nie są zamknięte (porówn. § 7).

Wprowadzać można zarówno koleją żelazną, jak i drogą (gościńcem). Dla miejsc wchodu Bodenbach-Tetschen wprowadzanie ogranicza się tylko do transportów kolejowych.

§ 3.

Zwierzęta przeznaczone do wprowadzenia przez miejsca wchodu wymienione w § 2 zgłosić należy do oględzin weterynaryjnych 48 godzin przed dniem wpustu i na oznaczoną godzinę tego dnia a to:

- ad 1. w komisaryacie policji granicznej w Zittau,
- ad 2. w komisaryacie policji granicznej w Bodenbach,
- ad 3. w król. saskim ubocznym urzędzie cłowym I. w Moldau,
- ad 4. w stacji żandarmeryi w Reitzenhein,
- ad 5. i 6. na inspekcji policji granicznej w Weipert,
- ad 7. w król. ubocznym urzędzie cłowym I. w Wittigsthal,
- ad 8. na stacji żandarmeryi w Klingenthal,
- ad 9. na inspekcji policji granicznej w Voitsersreuth,
- ad 10. w król. saskim ubocznym urzędzie cłowym II. w Ebnath.

W razie zaniebdania, spóźnienia lub niedokładnego zgłoszenia wprowadzający nie mogą rościć sobie pretensji do szybkiej odprawy cłowej zwierząt przeznaczonych do wprowadzenia.

§ 4.

Wprowadzający ma na każde poszczególnie zwierzę okazać świadectwo pochodzenia (paszport, Pass, Ursprungszeugnis). Jeżeli świadectwo nie jest wydane w języku niemieckim, należy dołączyć urzędownie uwierzytelnione tłumaczenie.

Świadectwo musi być wydane przez władzę miejscową (zwierzchność gminną) przełożoną obszarowi dworskiego miejsca pochodzenia i co do stanu zdrowia zwierzęcia opatrzone potwierdzeniem weterynarza przez urząd ustanowiony albo przez władzę rządową specjalnie do tego upoważnionego.

Potwierdzenie weterynarza ma także stwierdzić, że opis zwierzęcia w paszporcie co do płci, wieku i oznak odpowiada zwierzęciu przez niego zbadanemu.

W razie potrzeby należy opis zwierzęcia na odwrotnej stronie paszportu sprostować lub uzupełnić aby co do przynależności

paszportu na zwierzę przeznaczone do wprowadzenia nie było żadnej wątpliwości.

Dalej ma weterynarz potwierdzić w świadectwie, że w miejscu pochodzenia i w gminach sąsiednich w ciągu ostatnich 40 dni przed wyprowadzeniem nie panowała żadna zaraza, co do której istnieje obowiązek donoszenia i która przenosi się na zwierzęta z rodzaju konia („Dass am Herkunfts-orte und in den Nachbargemeinden innerhalb der letzten 40 Tage vor der Absendung eine Seuche, hiesichtlich deren die Anzeigepflicht besteht und auf Tiere des Pferdegeschlechtes übertragbar ist, nicht geherrscht hat“).

W paszporcie podać należy miejsce przeznaczenia transportu położone w Państwie Niemieckiem. Podanie granicznej miejscowości austriackiej, przez którą zwierzęta mają być wprowadzone nie wystarcza.

Czas trwania ważności tych świadectw wynosi 8 dni.

Zwierzęta, nie opatrzone paszportem albo z paszportem niedostatecznym, będą wykluczone od przywozu.

§ 5.

Zwierzęta przeznaczone do przywozu mają być badane we wskazanych miejscach wchodu przez właściwych saskich urzędowych weterynarzy (granicznych, względnie powiatowych). Badanie odbywa się tylko w dniu powszednie i przy świetle dziennym. Dopuszczenie wyjątków w nadzwyczaj nagłych wypadkach pozostawia się swobodnemu uznaniu właściwego weterynarza urzędowego. Badanie ma obejmować sprawdzenie identyczności zwierząt opisanych w świadectwie pochodzenia, jakoteż stan ich zdrowia.

Jeżeli przeciw wprowadzeniu zwierząt nie będzie przeszkody, wprowadzający otrzyma certyfikat wprowadzenia (Einfuhrerlaubnisschein).

Na odwrotnej stronie certyfikatu wprowadzenia weterynarz urzędowy winien uwiidocznić oznaki zewnętrzne badanych zwierząt, jeżeli one — przy transportach pieszych — od miejsca badania aż do punktu, w którym przekraczają granicę muszą przebyć dłuższą drogę a paszporty nie będą dołączone do certyfikatu wprowadzenia.

Certyfikat wprowadzenia traci swą ważność po upływie 3 dni.

Jeżeli zwierzę okaże się dotkniętem chorobą zaraźliwą lub o nią podejrzanem, albo jeżeli nie jest identyczne, ze zwierzęciem opisanem w świadectwie pochodzenia, należy je cofnąć.

Również cofnąć należy zwierzęta, które z chorobami lub o zarazę podejrzanymi zwierzętami załadowane były razem w jednym wagonie, jakoteż takie, co do których przypuszczać można, że uległy infekcyi.

Zwierząt, które cofnięto, albo których certyfikat wprowadzenia stracił swą ważność, nie wolno wprowadzić do Saksonii.

§ 6.

Za badanie weterynaryjne każdego zwierzęcia, wprowadzający winien uiścić należytość w kwocie 2 marki 50 fenigów, którą należy złożyć przed badaniem; wynagrodzenie przypadające weterynarzom za badanie wypłaca się z kasy państwowej.

§ 7.

Wyjątkowo mogą być zwierzęta wprowadzane także w innych stacyach wchodu i dniach, aniżeli wymienionych w § 2. jakoteż miejscach wyszczególnionych pod 3. do 10. w czasie, kiedy te punkty graniczne zamknięte są dla wprowadzania bydła rogatego, jeżeli wprowadzający najmniej 48 godzin przedtem zgłosi się ustnie, pisemnie lub telegraficznie u właściwej władzy powiatowej (Amtshauptmannschaft) Zittau, Löbau, Bautzen, Pirna, Dippoldiswalde, Freiberg, Marienberg, Annaberg, Schwarzenberg, Auerbach, Oelsnitz) i zarazem złoży lub zabezpieczy należytość za badanie, jakoteż przypadające weterynarzowi powiatowemu kosztu podróży.

Prócz tego w kasie władzy powiatowej (Amtshauptmannschaft) uiścić należy za udzielenie wyjątkowego pozwolenia, należytość w kwocie 2 do 15 marek stosownie do wielkości transportu.

§ 8.

Przy koniach wyscigowych, prowadzonych z placów wyscigowych albo na place wyscigowe, oględziny weterynaryjne na granicy nie są wymagane, skoro legalnie wystawione świadectwo pochodzenia opatrzone jest pieczęcią i widymatem wiedeńskiego „Jokey-Klubu“ dla Austrii, względnie buda-peszteńskiego „Lovaregylet“ dla Węgier.

§ 9.

Pod względem obrotu granicznego obowiązują następujące szczegółowe przepisy:

1. Konie używane do przejażdżki dla przyjemności, (Vergnügungsreisen) z Austrii do Saksonii (konie zaprzęgowe, wierzchowe) mogą przekraczać granicę w każdym punkcie bez świadectw pochodzenia, bez poprzedniego pozwolenia i badania weterynaryjnego, jeżeli tylko wracają tego samego albo następnego dnia;

2. Dalej nie jest wymagane świadectwo pochodzenia, weterynaryjne badanie lub pozwolenie dla zwierząt należących do mieszkańców saskich miejscowości, używanych w Austrii do wykonywania przemysłu, do robót rolnych albo do przejażdżek, jako konie zaprzęgowe, ciężarowe lub wierzchowe, jeżeli wracają napowrót do Saksonii, w ciągu 3 dni;

3. Mieszkańcy austriackich miejscowości oddalonych od granicy nie więcej jak 25 klm. mogą o każdej porze przekraczać granicę ze swymi zwierzętami zaprzęgonymi do pług albo do wozu ciężarowego lecz tylko dla robót gospodarskich lub celem wykonania swego rzemiosła i pod warunkiem przestrzegania obowiązujących przepisów cłowych.

Jednak co do austriackich posiadaczy koni zamieszkałych dalej niż 5 klm. a nie ponad 25 klm. od saskiej granicy, którzy zarobkują (domokrążezy etc. Hausierhändler), przekraczają granicę z koniami w uprzęży, obowiązują następujące specjalne przepisy:

- a) Przekraczając granicę muszą każdym razem wykazać się stałym paszportem bydlęcym, (Dauerviehpass), z którego da się powziąć dokłądnie miejsce pochodzenia koni i ich przynależność do paszportu.

- b) Konie zaprzęgowe opisane w stałym paszporcie muszą być przedstawione przynajmniej raz do roku do zbadania saskiemu weterynarzowi urzędowemu, ustanowionemu dla dotychczasowego miejsca wchodowego.

Po wejściu w życie tego rozporządzenia przedstawiciele należy zwierzęta po raz pierwszy przy najbliższym przekroczeniu granicy, co na prośbę właściciela koni może się odbyć w dowolnym miejscu w obrębie właściwej powiatowej władzy granicznej (Grenzhauptmannschaft).

Nowo użyte konie zaprzęgowe muszą być przedstawione do rewizji weterynaryjnej przy pierwszym przekroczeniu granicy.

Uskutecznione badanie weterynaryjne koni zaprzęgowych ma być potwierdzone na stałym paszporcie. Koszta badania ponoszą właściciele koni (porówn. § 6 do 7).

§ 10.

Względem przewozu (przeprowadzania) zwierząt z rodzaju konia obowiązują te same przepisy co i przy ich wprowadzaniu (przywozie) z tą atoli odmianą, że przy przewozie (przeprowadzaniu) do obszaru austriackiego dozwolone są następujące ułatwienia:

Świadectwo pochodzenia (§ 4) wprawdzie dostarczone być winno na wszystkie zwierzęta przeznaczone wyłącznie do przewozu (przeprowadzenia) jednak badanie weterynaryjne ma być w regule zaniechane:

1. Przy transportach koleją żelazną, jeżeli przewóz odbywa się bez przerwy i jeżeli zwierzęta w obrębie królestwa saskiego nie opuszczają wagonów kolejowych.

2. Przy transportach pieszych wówczas, gdy zwierzęta przechodzą tylko małą przestrzeń obszaru Saksonii, nie będąc nigdzie umieszczane i bez zatrzymywania się w obrębie królestwa w czasie przeprowadzania, które należy o ile możności przyspieszyć.

Granice winny przejść ponownie jeszcze tego samego dnia. Prowadzący transport ma się zobowiązać pisemnie wobec urzędu cłowego miejsca wchodu, że przeprowadzi konie bez zatrzymania się a w szczególności, że ich w obrębie królestwa saskiego nigdzie nie wstawi. W razie niedotrzymania tego zobowiązania podlega karze (§ 11).

W wypadkach, w których badanie weterynaryjne może być zaniechane, nie wydaje się certyfikatu wprowadzania (§ 5 ustęp 2).

Sprawdzenie, czy zwierzęta identyczne są z opisanymi w świadectwie pochodzenia, dokonywać będą urzędy cłowe miejsca wchodu i wychodu. Na świadectwie pochodzenia urząd cłowy miejsca wchodu ma oznaczyć drogę transportu i urząd cłowy miejsca wchodu.

Przewóz (przeprowadzenie) pod warunkami wyszczególnionymi pod 1) i 2) nie jest zależny od czasu i miejsce granicznych wymienionych w § 2, lecz może się odbywać za dnia przez każdy urząd cłowy, każdego dnia w tygodniu. Poprzednie zgłoszenie (§ 3 względnie § 7) w tych wypadkach nie jest potrzebne.

§ 11.

Przekroczenia powyższych postanowień podlegają grzywnom pieniężnym aż do 150 marek albo karze aresztu, o ile ogólne przepisy ustawowe nie przewidują kar dotkliwszych.

§ 12.

Powyższe przepisy wchodzą natychmiast w wykonanie.

Rozporządzenia z 18. czerwca i 2. sierpnia 1900 znosi się.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z powołaniem się na obwieszczenie z 23. sierpnia 1900, L. 84.302.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 12. stycznia 1905.

Obwieszczenie.

W Oddziale dla niedoreczalnych przesyłek c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione poniżej listy polecane i pakiety, których ani adresaci, ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Rzeczony przesyłki zwrotne należy odebrać najdalej w przeciągu roku, licząc od daty niniejszego obwieszczenia, w przeciwnym bowiem razie zostaną one po bezowocnym upływie tego terminu sprzedane w drodze publicznej licytacji, względnie zniszczone, a kwota uzyskana ze sprzedaży przejdzie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Wykaz niedoreczalnych przesyłek zwrotnych za miesiąc listopad 1904 r.

A) Listy polecane.

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	dzień i miesiąc	miejsce		
1	1686	4/10	Lwów 1	Marine Kaczman	Zakopane
2	1708	27 8	" 1	Aleksander Żurowski	Lwów 1
3	21	5/10	" 5	Stanisław Barański	Stryj
4	1569	29/9	" 1	Czesław Załuski	Besko
5	13	30/9	" 8	Anna Sass	Lwów
6	298	17/6	" 10	Stamyrowski	Janów
7	120	19/7	" 6	Kajetan Hinmirowicz	Stanisławów
8	1725	24 8	" 1	? Bohn	Barszczowice
9	133	11/7	Dębica	Ludwik Augustyn	Rafalo
10	330	26/6	Śniatyn	Postamt	Canada
11	69	23 9	Tarnopol	Teofila Bogdanowicz	Worochta
12	288	28 9	Kraków 1	Józef Graf Lasocki	Wiedeń
13	15	29 9	" 1	Edmund Reizes	Buczacz
14	10	29 9	" 1	Izydor Januszek	Kotzman
15	815	1 9	" 4	Redakcja Głosu	Warszawa
16	1518	?	Lwów 1	A. Sumpfer	Lwów
17	397	?	" 6	Józef Hajdukiewicz	Kraków
18	115	8 10	" 1	Pawlina Zabłocka	Lwów
19	1456	?	" 1	Emil hr. Potocki	?
20	269	9 8	Bochnia	Izydor Jaworski	Ruska wieś
21	233	16/8	"	Mysarczyk Braunschweig	Braunschweig
22	196	10 10	Zakopane	Wanda Pan	Rosya
23	104	25 8	Rzeszów	Jadwiga Zaleska	Rzeszów
24	173	20 8	Miaki	Franciszek Schmigel	Staroniwa
25	226	4/10	Biała	Teresa Engel	Kraków
26	5	13 10	Łysiec	Leib Maryan Schaffer	Bohorodzany
27	96	19 10	Lwów 7	Dr. Konstanty Lipski	Starawieś
28	8	?	" 6	Bazyli Pankiewicz	Jaryczów
29	189	?	" 7	Teny Meller	Bukarest
30	193	5 9	" 7	Majer Zuckermann	Berdyczów
31	194	5 9	" 7	Daniel Rozpatnica	Berdyczów
32	102	5 9	" 13	Jan Balko	Bobowa
33	121	?	" 6	Konstanty Woźniak	Warszawa
34	586	20 9	Przemysł	Johan Weisel	Prag
35	763	18 9	"	Gotlieb Gelernter	Karsbar
36	757	9 9	"	Marya Mszyk	Horodenka
37	501	20 9	"	Neugop Tkaczewicz	Przemysł
38	784	21 8	"	Jan Gensior	Boryslau
39	291	7/10	"	Jakób Erdheim	Sosnica Przemysł
40	260	7 10	"	Bernard Strassberg	Wiedeń
41	36	8 5	Brzeżany	Karol Malinowski	Ameryka
42	234	6 9	"	S. Sobel	Ameryka
43	943	29 2	Podwołoczyska	Antoni Broszko	Touste
44	160	16 8	Chodorów	Zofia Wronicka	Zakopane
45	18	14 9	Lwów 2	Wanda Rogosińska	Stanisławów
46	805	21 9	Śniatyn	Barbara Kreczunowicz	Chodorów
47	51	18/10	Potok złoty	Michał Bernard	Koszyłowie
48	218	3 11	"	Franciszek Komarszyński	Ameryka
49	286	16 8	Kolbuszowa	Kazimierz Nabielec	Kalwarya
50	896	30 5	Tarnów	Michał Baryczko	Ameryka
51	192	10 10	"	Markus Wachtmann	Koszyłowie
52	133	24/10	"	Adolf Susse	Kraków
53	365	20 10	"	M. Hirschfeld	Tarnów
54	267	13 10	Nowy Sącz	Adolf Rupiek	Lwów
55	314	26 9	Leżajsk	H. Ehrmann	Brzozy
56	29	23 11	Kałuż	Samuel Kwaśnicki	Lwów

B) Pakiety.

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	dzień i mies.	miejsce			K	hal.	K	gr.
1	355	28/9	Przemysł	L. Hupert	Lwów dw.	—	—	3	—
2	78		Tarnobrzeg	Horodyński	Zhydnow	—	—	500	—
3	list	3/10	Lwów 1	Hass i Mayer	Maiz	100	—	—	23
4	435	30 7	" 6	Rage	Bukarest	40	—	2	10
5	932	19 8	Kraków	F. Neuser	Sętniki	—	—	—	50
6	199	12/9	Śniatyn	Abraham Fang	Czernowit	8	—	2	—
7	63	19 7	Chrzanów	M. Jarosz	Kolbuszowa	—	—	2	—
8	326		Stanisław	3 Preusenhammer	Neut tschein	—	—	5	—

Lwów, dnia 31. grudnia 1904.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji.

L. cz. C. XXVI. 17/5 (1) [444 1—3]

Przeciw Schmajer Herschowi Friedowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego we Lwowie S. I. przez Klare Schlein i towarz. pozew o wykreślenie ciężarów z karty C. wyk. hip. l. 347 III. ks. gr. gm. m. Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24. stycznia 1905, o godz. 10 przed południem w tut. sądzie, sala 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Józefa Wróblewskiego adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI. Lwów, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 195 (1) [429]

Przeciw Pinkasowi Schneckowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Chaima Arona z im. Schönbacha i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 400 kor. zpn. zainstalowanego w stanie biernym realności lwh. 83 gm. Sanok.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy dzień 13. lu-

tego 1905 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Pinkasa Schnecka, ustanawia się pana dr. Nebenzahl, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sanok, dnia 13. stycznia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III. 457/4 (2) [20 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żurawie podaje wskutek prośby Onufrego Bojczuka, do wiadomości, że temuż Onufremu Bojczukowi zaginęła polica ubezpieczenia posagu „Towarzystwa imienia Gizeli w celu wyposażenia dorosłych dziewcząt w Wiedniu z daty Wiedeń 2. maja 1904 Nr. 245.464 tab. I. na kwotę 600 kor. opiewająca, płatna 1. maja 1914 do rąk Onufrego Bojczuka lub tegoż prawnonabywcy, za opłatę 3 kor. 78 hal. miesięcznie.

Wzywa się zatem tych, którzyby policę tę w rękach mieć mogli, by ją w przeciągu 1 roku od daty ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, w sądzie tutejszym złożyli, tem pewniej, iż w przeciwnym razie po upływie wyżej określonego terminu, polica ta za nieważną zostanie uznana, a wystawiciel jej t. j. pomienione Towarzystwo imienia Gizeli w Wiedniu nie będzie obowiązane za nią odpowiadać.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Żurawno, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. T. 80/4 (1) [94 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Filomeny Paszkowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: „Lemberg den 1. August 1904 Ps. kr. 400 Vier Monate a datto zakien sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von Kronen vierhundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Bronislau Spornoll. Herrn Bronislau Spornoll in Lemberg Zielonagasse 28“.

Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. T. 82/4 (1) [298 3—3]

Na wniosek p. Ludwika Gorskiego, zarządcy drukarni literackiej w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kuponu 4% listu zastawnego galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. we Lwowie na 2000 kor. Ser. III. Nr. 47187 na 40 kor. opiewającego, płatnego 31. grudnia 1904.

Posiadaczka powyższego kuponu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu od ostatniego ogłoszenia licząc, za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 23. grudnia 1904.

L. cz. 78/4 (2) [95 3—3]

Na wniosek Anny Bokła wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawczyni zaginionych książeczek wkładowych Galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 95505 na kwotę 340 i na nazwisko Anna Bokła oraz Nr. 126.729 na 310 kor. i na nazwisko Anna Bokła opiewających.

Posiadaczka powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd kraj. cywil., Oddział VII.

Lwów, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. T. II. 15 (1) [187 3—3]

Na wniosek Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego wspomnianemu Towarzystwu wedle jego twierdzenia wekslu z daty Biała 23. października 1904 na 50 kor. opiewającego za miesiąc od daty w Białej płatnego przez Józefa Semika syna Marcina gospodarza w Lipowej wystawionego przez Józefa i Reginę Jakóbców gospodarzy w Lipowej akcepto-

wanego a przez wystawcę i przez Tomasza Jakóbcę syna Jana gospodarza w Lipowej żyrowanego.

Wzywa się przeto posiadacza owego wekslu aby takowy w przeciągu 45 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ podpisanemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel ów po upływie tego czasokresu za pozbawiony skuteczności uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. T. V. 13/4 (3) [244 3—3]

Na wniosek Arnolda Weintrauba wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo przezien zagubionej karty zastawniczej Filii c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 34 755 opiewającej na złoty zegarek męski z łańcuszkiem i złoty naramiennik.

Wzywa się wszystkich, którzyby tę kartę zastawniczą posiadali, ażeby w przeciągu jednego roku swe prawa zgłosili, gdyż inaczej karta ta pozbawiona będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 9. grudnia 1904.

L. cz. T. 16/4 (2) [353 3—3]

Na wniosek Salomei ze Spiegłów zamęj. Schwarz wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 2411 na imię Salomei Spiegel wystawionej, a opiewającej na kwotę 569 kor. 85 hal.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemysł, 2. stycznia 1904.

L. cz. T. 4/4 (1) [307 3—3]

Na wniosek Szymona Natęwajki kierownika szkoły w Olszaniczy wzywa się posiadacza zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką wystawionej z datą 23. sierpnia 1885 l. 1227 za złożoną wówczas kwotę 40 złr. i na imię „funduszu sierót sp. Kowalskiego byłego nauczyciela w Pluchowie“ z zastrzeżeniem „nie wydawać bez opiekuna albo inspektora“, ażeby do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu książeczkę tę tutejszemu sądowi przedłożył, lub prawa swe do tejże wykazał, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 17. grudnia 1904.

L. cz. T. 62/3 (3) [222 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Anny Natęwajki wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa „Austria“ Nr. 2985 Ser. G. 4 przejętej przez towarzystwo „Universale allgemeine Volksversicherungs Gesellschaft in Wien“ pod Nr. 27.183, opiewającej na kwotę 1000 kor. płatną po osiągnięciu 20 roku życia ubezpieczonej Wandy Natęwajki.

Posiadaczka powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. T. 22/4 (2) [351 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Tadeusza Rupniowskiego w Nowym Sączu ul. Matejki wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 2806 opiewającej na imię Tadeusza Rupniowskiego i na kwotę 100 kor.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 28. grudnia 1904.

L. cz. T. V. 14/4 (4) [305 3-3]

Na wniosek Zdzisława Tomaszewskiego wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo przezeń zagubionej karty zastawniczej Filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 35.137 opiewającej na dwa pierścionki.

Wzywa się wszystkich, którzyby tę kartę zastawniczą posiadali, ażeby w przeciągu jednego roku swe prawa zgłosił, gdyż inaczej karta ta pozbawioną będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 19. grudnia 1904.

Ч. спр. Т. V. 12 4 (3) [9 3-3]

Василь Чемерис син Івана уроджений 28. цвітня 1819 в Іванку повіту Заліщицького вивандрував околo року 1874 з рідного села до Молдавії. Мав він там по кільколітній службі в невідомому місці комерції, що однак не могло бути справджене.

Понеже во виду того заходить по мысли § 24 з. ц. домнініе его смерти, для того на внесене Єлени Чемерис впроваджує ся постуноване в цілі узнання пропавшого за змерлого.

Взиває ся затім всіх, котрі би о пропавшом мали відомість, щоби о тім донесли Судови, або кураторови дрови Заридкому адвокатови в Тернополі.

Василя Чемериса взиває ся, щоби в тутейшом суді ся зголосив, або в іншій спосіб уділив о собі відомости.

Рішене що до узнання Василя Чемериса за змерлого наступить за рік на нове внесене інтересованих.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Тернопіль, дня 26. падолиста 1904.

Ч. спр. Т. 76 4 (2) [96 3-3]

На внесене п. Людвика Була заряджує ся постуноване в цілі амортизації внескодательці мнимо украденної книжочки вкладкової „Народної Торговлі“ ч. 2049 на суму 1253 кор. 61 сот. і на імя „Людвика Була“ виставленої.

Посідача повисшої книжочки взиває ся проте, щоб зголосив ся з своїми правами в протягу 6 місяців, бо в противнім случаю по упливі сего речинця від послідного оголошеня числячи, книжочка ся амортизована стане.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, дня 15. грудня 1904.

Spadki.

L. cz. A. 375/4 (21) [89 2-3]

W nosy na 19. lipca 1904 umarł w Nakonecznem Walter Frühbeck c. i k. porucznik 60. pułku piechoty z pozostawieniem testamentu, którym ustanowił dziedzicem Karola Simmelmayera c. i k. porucznika 60. pułku piechoty w Wiedniu.

Na podstawie ustawy powołany jest do tego spadku brat zmarłego niewiadomy z miejsca pobytu Edgar Frühbeck dla którego ustanowiono kuratorem dr. Segala adw. w Jarosławiu.

Wzywa się dlatego Edgara Frühbecka by w przeciągu roku zgłosił się do tego spadku gdyż w razie przeciwnym zostanie postępowanie spadkowe przeprowadzone z dziedzicem testamentowym i z kuratorem dr. Segalem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. A. 599 3 [232 2-3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanych z miejsca pobytu Józefa Kościuka i Jewdochę Czajka, aby w przeciągu roku wnieśli oświadczenie do spadku po Naści Kościuk zmarłej w Cześniakach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Oteksą Sikora.

Rohatyn, 23. lipca 1904.

L. cz. A. V. 256/4 (8) [212 2-3]

C. k. sąd powiatowy Oddział V. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Marya Hańdziuk zmarła dnia 4. czerwca 1904 w Jabłonowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołana jest do tego spadku Marya Powroźnik.

Gdy miejsce pobytu Maryi Powroźnik nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewod spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Oteksą Melnykiem w Jabłonowie przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 20. października 1904.

L. cz. A. 394 4 (4) [318 2-3]

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia że w dniu 3. sierpnia 1904 w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie zmarł Tomasz Stryczek były kierownik policji miejskiej w Tarnopolu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta lub wrazie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny. Dla niewiadomych spadkobierców ustanowiono kuratorem notaryusza Marynowskiego w Zaleszczykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. A. 317/4 (6) [134 2-3]

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszym, że w dniu 5. kwietnia 1904 w Czernicy zmarł Iwan Horodycki syn Dmytra, z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty 4. kwietnia. Ponieważ miejsce pobytu Wasyla Horodyckiego, którego spadkobierca nie zapisał, jest niewiadome, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu z oświadczeniem do spadku i oświadczeniem wniósł w tym sądzie, w razie bowiem przeciwnym pertraktacja spadku będzie przeprowadzoną z oświadczeniami spadkobiercami i ustanowionym dla Wasyla Horodyckiego kuratorem Wasylem Mnichem z Piasecznej.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 24. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 829/4 Stow. III. 3 [374 2-3]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Łapczyca.
Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Łapczycy, zarejestrowana z ograniczoną poręką“.

Rozwiązanie wybór likwidatorów: Spółka powyższa została rozwiązana. Likwidatorami zostali ustanowieni: Ks. Antoni Ptaszkowski, Franciszek Wsołek, Franciszek Jachym i Szymon Stachowicz, którzy firmę podpisywać będą z dodatkiem „w likwidacji“. Wierzyciele winni się zgłosić do Spółki.

C. k. sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 15. grudnia 1904.

G. Zl. Firm. 605 4 spół. I. 333 [149]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Nowosiela bei Wygoda.

Firmawortlaut: „Tartak parowy i fabryka części składowych mebli giętych Fuchs i Freud“ (Dampfsäge und Fabrik massivgebogene Möbel-Bestandteile Fuchs & Freud).
Zweigniederlassung: „Wyrób mebli giętych w Stanisławowie“ mit der Firma „Fuchs & Freud“.

Mit dem Beschlusse des k. k. Kreisgerichtes in Teschen Abt. IV. vom 11. November 1904 Gz. S. 19/4 (1) wurde gemäss § 198 § 199 K. O. über das Vermögen der registrierten Firma Fuchs & Freud Möbelfabrik in Bielitz, sowie über das Vermögen der persönlich haftenden Gesellschafter dieser Firma Ignatz Fuchs Kaufman in Bielitz und Wilhelm Freud Kaufmann in Stanislaw der kaufmännische Konkurs eröffnet.
Datum der Eintragung am 23. November 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,

Abtheilung II.

Stanislaw, am 23. November 1904.

L. cz. Firm. 1417. Stow. I. 281/1 [241]

Protokołowanie firmy.
Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Chorostkowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Chorostków dnia 25. września 1904.
Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. Dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę fundusów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

2. Przyjęcie i oprocentowanie wkładów oszczędności.

3. Popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 7-miu członków a to:

1. Ks. Kazimierza Głowińskiego, proboszcza, jako przewodniczącego,

2. Karola Kozłowskiego, nauczyciela, jako zastępcę przewodniczącego,

3. Franciszka Pieleszczuka, gospodarza, jako członka,

4. Karola Sobieszcańskiego, gospodarza, jako członka,

5. Kazimierza Banach, kasyera, jako członka,

6. Feliksa Kostrakiewicza, krawca, jako członka,

7. Adama Dobrowolskiego, gospodarza, jako członka, wszystkich w Chorostkowie zamieszkałych.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętą dołącza swe podpisy Przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17-30 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i ogłoszone na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Tarnopol, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2495 stow. II. 169 [215]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kolonizacyjno-handlowe we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji.

Skutkiem ukończenia likwidacji.

Dzień wpisu: 31. grudnia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 31. grudnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Tylko
krótki
czas!



Nigdy
jeszcze
nie było
po tej
cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tania 8000 dywanów ścieńnych i 11.000 dywanów przed łożka, tak, jak dywan (z chenille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, o powabnych deseniach: lew, sarny, pawie, żabędzie, jelenie, kwiaty etc. po zł. 2-50 za zaliczką.

Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

— Piękne dywaniki przed łożka, tylko po 70 ct. za sztukę. —

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH

Göding, Nr. 39, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbądzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewłórskiego, Hallicka 5.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona, ściśle według zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

" Nr. II. — " 90 "

" Nr. III. 1 " 10 "

" Nr. IV. 1 " 20 "

" Nr. V. 1 " 40 "

Melange cesarska Nr. 1 " 40 "

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna
(Wypożyczalnia powieści i dzieł naukowych)
Bernarda Połonieckiego
we Lwowie, przy ul. Kl. Tańskiej I. 1

(obok Księgarni Polskiej)

otwartą jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od 9 do 1 i od 3 do 7.

Katalog Czytelni naukowej nabyć można po 50 hal. za egzemplarz.



PARKIETY

i posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.

poleca FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAK we Lwowie.

C. k. uprzyw.

Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych
i zakład ślusarsko-artystyczny

WOJCIECHA KOSIBY

Lwów, Piekarska 32.

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów, jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-budowlane i artystyczne po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie i opłatnie.



Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza.

Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników Seklowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,
za cenę 2 kor. 24 hal. wraz z portem

KONKURS.

Powiatowa Kasa oszczędności w Ropezycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchaltera (zarazem kierownika biura) z płacą roczną 2400 kor. Posada ta nadana będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadowolającej służby, nastąpić może stabilizacja.

Wymaganą jest gruntowna znajomość buchalterii i wszelkich czynności wchodzących w zakres samoistnego prowadzenia tego rodzaju instytucji i egzamin rządowy.

Podana należycie udokumentowane z wykazaniem dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść na ręce Dyrekcyi najdalej do dnia 10. lutego 1905.

Ropezyce, dnia 10. stycznia 1905.

Dyrekcya.

Kto chce być au courant lwowskich towarzyskich stosunków

znajdzie wszystkie wskazówki, prenumerując najpoczytniejszy dziś w Warszawie i na prowincyi tygodnik ilustrowany

„Kuryer Świąteczny“.

Stale rubryki tego oryginalnego i jedyne pisma są:

Życie i salon. Kronika towarzyska. Kronika powszechna. Bon ton. Strój i dobre ułożenie. Sekrety piękności. Świątek kobiece. Świątek dziecięcy. Niwa pań i panien domu pod redakcją Stefani baronowej Harthing. Widz i artysta. Zimowiska. Letniska. Hygiena pod redakcją dra Sierpowskiego. Sport. Osobliwości. Savoir vivre. Nasz Almanach. Heraldyka i Genealogia. Wiadomości o spadkach. L'interview. Grafologia. Gry i zabawy. Dział meteorologiczny. Humor i satyra. Mody damskie, męskie i dziecięce. Umieblowanie pokoi. Dekoracje i zastawy stołów. Układanie różnych przyjęć. Dział kulinarny ilustrowany z dyspozycjami obiadów, śniadań etc. Rady i przepisy dla służby domowej. Najnowsze utwory muzyczne. Filatelistyka.

KURYER ŚWIĄTECZNY nie tylko zaspakaja ciekawość tych wszystkich, którzy łakną najświeższych wieści z Warszawy i szerokiego świata, ale dla bardzo wielu służyć może nie małą nauką w „odpowiedziach i radach poufnych“, traktujących obszernie wszelkie zasady bon ton'u i savoir vivre u.

Kronikę towarzyską we Lwowie prowadzi stały nasz korespondent, jeden ze zdolniejszych i znanych dziennikarzy.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Austrii rocznie z przesyłką pocztową Rb. 7 lub 16 koron.

Prenumeratę na Lwów i okolice przyjmuje

St. SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Nowy-Świat 26.

Redaktor i Wydawca „Kuryera Świątecznego“: Roman Kreczmer.

Panowie **Domokrażcy (Hausierer)** handlujący towarami bławatnymi lub galanterijnymi zechcą w własnym interesie podać adresy swoje pod „Günstiger Einkauf 4050“ do Ekspedycyi anonsów

HAASENSTEIN & VOGLER, Prag, Wenzelsplatz 12.

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odnośnie do zamieszczonego w Nr. 289 Gazety Lwowskiej z dnia 18. grudnia 1904 ogłoszenia, którem wypowiedziano pp. Chaimowi Grossinger i Chaimowi Leibie 2 im Langsamowi resztę kapitału z pożyczki 4000 złr. a. w. intabulowanych na dobrach Cisowiec w powiecie Liskim — zawiadamia, że wypowiedzenie tej pożyczki stało się bezcelowem gdyż pożyczka ta została całkowicie spłaconą.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 14. stycznia 1905.

Przy zmianie roku poleca się
Najstarsze założone w r. 1887
Biuro dzienników i ogłoszeń
Ludwika Plohna

(dzierzawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika I. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego
WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Tom styczniowy (74)

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:

„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga - - - - -

„HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“ - - - - -

- - - - - T. Jaroszyńskiego

„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“ - - - - -

SIENKIEWICZA

„NA MARNE“

- - - - -

W dodatku arkuszowym

HALL CAINE

„SYN MARNOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:

Kwartalnie 6 kor. 80 hal.
Półrocznie 13 kor. 60 hal.
Rocznie 27 kor. 20 hal.

w Galicji z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 7 kor. 20 hal.
Półrocznie 14 kor. 40 hal.
Rocznie 28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadeśnięciem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Ilustrowanego“ we
Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie
i kantory pism.

Numery okazywe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

Po cenach
 redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
 we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.
 Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia
 od wyrazu petitem 3 halerzy, tustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Kto kocha
 przyrodę i przemysł — prenumeruje „Dziwnię“ za nadesłaniem 1 kor. na kwartał pod adresem: Redakcja „Dziwnię“ Lwów.

Wina
 naturalne czyste niezaprawiane alkoholem, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

Reprezentacja
 Asekuracji urzędników i konsorcjów „Beamten Vereinu“
 we Lwowie, ul. Kopernika 7,
 udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacji i załatwia

Pożyczki
 dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kordyktem i bez kordyktu.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wyższe wykształcenie dla Pań.
 Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historia i filozofia. Dr FELICJA NOSSIG, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Przekłady
 dzieł naukowych (trójjęzycznych: filozoficznych, socjologicznych, ekonomicznych i przyrodniczych) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.
 Dr FELICJA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Polecamy litochywią sercom
 65-letnią starszuskę S. J. z Litwy nauczycielkę i lek. prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.
 Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona

W żadnym dworze nie powinno
 braknąć piecyka spirytusowego! Tani opa! przenośny, bezpieczny, bez czadu! — Informacje:
Dom dla Ziemiaków we Lwowie.

Nowość!
Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16-50, 18, 20 do zł. 22; atlasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwabne po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20 do zł. 30.
Materace czyste wiosenne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6-50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienne „Higiena“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyscielane trawą morską lub włośniem po zł. 10, 12 do zł. 20.
Nowość! maszyna parowa odświ. za i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej
 pracowni kołder i materaców
Józefa Schustera
 we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Ogromna nędza.
 Serce ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracji.


Ciągnięcie już 15. lutego 1905.
„Loterya kolejarzy Flugrad“
 Główna wygrana 50.000 kor.
 razem 9999 wygranych w sumie 125.000 kor.
Cena losu 1 korona.
 Losy nabywać można w trafikach, kolekturach, urzędach pocztowych, kolejowych, kantorach wymiany i w Biurze loteryi Wiedeń, I. Gumpendorferstrasse Nr. 21.
 Losy po koronie, 6 losów 5 kor. 50 hal., 11 losów tylko 10 koron, poleca
Kantor wymiany Braci EIBENSCHÜTZ
 w Krakowie,
 Rynek główny 5.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jako: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowsza i najdokładniejsza mapa półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie
 bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
 Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przech.	o g.			odch.	o g.		
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.		2:51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhomethu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koecmania.	
—	3:25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	4:10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mózó Laboreza, Rymanova, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	6:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przenyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	6:20	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	6:10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.		—	6:30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7:30	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.	
—	7:40	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów		—	6:50	do Jaworowa.	
—	7:45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).	
—	8:00	z Sambora, Chyrowa.		—	8:25	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.	
—	8:10	ze Stanislawowa, Żydaczowa, Potutor.		—	8:25	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.	
—	8:20	z Jaworowa.		—	9:10	do Sambora, Chyrowa.	
—	8:55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mózó Laborez (Pesztu).		—	9:25	do Tarnopola, Potutor.	
—	10:02	ze Stryja, Borysławia.		—	10:35	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.	
—	10:20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10:45	do Bałcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	
—	11:25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	10:50	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1:10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.		1:55	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koecmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanova, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa		2:45	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.	
—	1:40	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koecmania, Nowosielicy przez Zuczka, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.		—	3:05	do Tueli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.	
2:30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy		—	3:30	do Tueli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.	
—	4:35	z Tueli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.		—	3:40	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.	
—	4:45	z Jaworowa.		—	5:45	do Sambora Chyrowa.	
—	5:03	z Bałcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	5:55	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	5:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.		—	6:20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mózó Laborez (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.	
—	5:40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Demblec, Sambora, Chyrowa.		—	6:40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
—	5:50	z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	7:05	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanova, Iwonicza, Chyrowa.		—	9:00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	9:10	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	1:05	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.	
—	9:50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	10:42	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.		—	10:55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 14/9 do 30/4), Jasła.	
—	10:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11:00	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.		—	11:05	do Stryja.	
—	—	—		—	11:10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).	

Pociągi lokalne.

z Brzechowie 6:42, 7:30 rano, 11:45 przed poł., 1:47, 3:15, 4:30 i 5:03 po p., 7:54 i 9:12 wieczór (do 11/9 włącznie).	do Brzechowie 5:48 rano, 9:30 i 10:50 przed poł., 12:32, 2:05, 3:35, 5:05 po poł., 7:05 i 8:04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11:10 w noc (każdej niedzieli).
z Janowa 8:20 rano, 1:16, 4:45 po południu, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10:10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).	do Janowa 6:50 rano, 9:15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1:35 po poł. (od 15/5 do 31/8 w niedziele i święta), 3:18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5:48 po poł.
ze Szczercza 9:35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).	do Szczercza 1:45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11:35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).	do Lubienia W. 2:15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	3:04	—	6:43
—	7:20	—	10:52
2:15	—	2:09	—
—	5:06	—	9:21
—	10:02	—	11:24

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.